

Do ślubnego
kobierca
biegiem
(z przeszkodami)

- strona 3



„Solidarność”
- preferencje liderów
na tle odczuć
„szarych członków”

- strona 3

Polsko-polska
wojna promowa
w rywalizacji o klientów

- strona 4



Mariana Kołodzieja
oświęcimskie piekło

- strona 5

ENERGOOSZCZĘDNE
ŹRÓDŁA ŚWIATŁA
PHILIPS
NAJTANIEJ!!!

ELECTRICIAN
GDAŃSK UL. ZAŁOŻOWA 17
tel./fax 43-04-38, 43-05-82

DZIENNIK BAŁTYCKI

TRÓJMIASTO

Nr 83 (15333) Rok L indeks 350028 ISSN 0137/9062 Nakład 165 424 egz.
T(1) P(2) E(3) K(4)

Piątek, 7 kwietnia 1995 r. Cena 70 gr (7000 zł)

OBUWIE

typu jogging i Adidas
w tym skóra
oraz komunijne
poleca w hurcie

INTER - MAR s.c.
Gdańsk, ul. Św. Ducha 115
tel./fax 058 - 31-13-95
w godz. 10÷18

Poszukujemy akwizytorów
z własnym transportem!

Z Borów Tucholskich do kameruńskiej puszczy

MISJA - SZTUKA TRWANIA

Sama nazwa Moloundou wzbudza re-spekt nawet u skórupowianych policjantów w stolicy Yaounde, nazywanych tu „pożeraczami tysięcy”. Gdy słyszysz o niej, nie wyciągasz ręki po łapówkę, ale grzecznie salutujesz, życząc dobrej drogi.

W Moloundou nie ma prądu. Ostatni kawałek asfaltu został ponad tysiąc kilometrów za nami. Nie docierają tu nawet fale telewizyjne. Nie ma telefonu. Wodę zbiera się w cysterny w czasie pory deszczowej. Za to karaluchy są wielkie jak myszy. Po pierwszym szoku można się do nich przyzwyczaić. Kolorowe ja-

szurki, nazywane przez księdza Jana „najlepszymi przyjaciółkami człowieka”, dają się nawet polubić. Gorzej, gdy do łazienki wpłynie wąż albo w bucie przy łóżku zagnieździ się w nocy skorpion.

Właśnie tam, „na końcu świata” ma swoją „gdańską” parafię wielkości prawie Belgii ks. Jan Mielewski, absolwent oliwskiego seminarium, urodzony w Borach Tucholskich. Co go z Borów wyгнаło do kameruńskiej puszczy? Powołanie? Przeznaczenie? Bo chyba nie chce przeżywać „męskiej przygody”?

Z wizytą u misjonarza w puszczy - str. 6



Co go z Borów wyгнаło?

Fot. Krzysztof Niedałowski

Zjazd gdańskiej „Solidarności”

Więcej konkretów

Dzisiaj w sali konferencyjnej Gdańskiej Stoczni Remontowej rozpoczyna się dwudniowe Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Zjazd ma charakter sprawozdawczo-wyborczy. Weźmie w nim udział 248 delegatów z 544 komisji zakładowych. Odbędzie się wybory przewodniczącego i władz regionu na następną kadencję. Zaplanowano dyskusję programową.

Wśród delegatów przeważają osoby nowo wybrane (ponad połowa). Najwięcej delegatów mają komisje stoczniowe (Stocznia Gdańska - 13 i Stocznia Gdynia - 10).

W trakcie naszej kadencji, a szczególnie po wyborach parlamentarnych w 1993 r., zmienił się kierunek w tworzeniu pewnych faktów politycznych na rzecz odzyskania dla związku ludzi, ich zaufania i poczucia wspólnego działania - mówi Jacek Rybicki, dotychczasowy przewodniczący. Skierowaliśmy się bardziej ku sprawom typowym dla związku zawodowego. Największym niedociągnięciem jest brak myśli strategicznej. Programy zawierają słuszne deklaracje ideowe, potrzebne są jednakże bardziej konkretne, bliższe problemom członków działania związku. Jednym z głównych zadań jest tworzenie struktur „S” w małych i średnich zakładach prywatnych.

Dokończenie na str. 2

Gdańska rada uchwaliła

Nowe stawki za dzierżawy

• Nadal Adamowicz

W trakcie czwartkowej sesji Rady Miasta Gdańska dyskutowano głównie o sprawach personalnych i pieniądzu. O wszystkim - w gorącej atmosferze.

Paweł Adamowicz, dotychczasowy przewodniczący Rady Miasta Gdańska, nadal będzie pełnił tę funkcję. Wniosek o jego odwołanie, zgłoszony przez grupę radnych zyskał akceptację 21 rajców; 33 wyraziło swoje poparcie dla przewodniczącego. Zadecydowało zapewne stwierdzenie przewodniczącego, że dokonał rachunku sumienia i przyznaje się do niektórych błędów...

Zupełnie inną decyzję podjęli radni w sprawie Wandy Moszczyńskiej, likwidatora pięciu przedsiębiorstw komunalnych, w tym przedsiębiorstwa „Hale i Targowiska”. W wyniku m.in. jej działań doszło do trwającego

nadal sporu o gdańską halę targową, a sprawą zainteresowała się Prokuratura Rejonowa w Gdańsku. W obronie likwidatora stanęli wprawdzie wiceprezydent Henryk Woźniak („osoba ta dobrze sprzedała Zakłady Futrzarskie i mimo błędów nie powinno się jej odwoływać w trakcie prowadzonych likwidacji”) i radna Maria Małkowska, członkini poprzedniego Zarządu Miasta. Jednak jej twierdzenie, że pani likwidator jest nieprzekupna, wywołało... śmiech części radnych. Zdecydowaną większość głosów zobowiązano Zarząd Miasta do odwołania Wandy Moszczyńskiej z funkcji likwidatora.

Znaczną większością głosów przyjęto uchwałę zmieniającą stawki opłat za dzierżawę miejskich gruntów. Nowe stawki są średnio o 34 proc. wyższe od poprzednich, uchwalonych w 1992 r. Najwięcej stracą właściciele murowanych pawilonów na targowiskach; mniej niż dotychczas zapłacą niektórzy usługodawcy.

Radni wezwali Zarząd Miasta do zmiany polityki wobec targowisk miejskich i zaniechania ich likwidacji - w szczególności targowiska na Przymorzu. Jego teren, zdaniem radnych, nie powinien na razie być wystawiany na przetarg.

Upoważniono także Zarząd Miasta do podpisania z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” umowy o współpracy.

Artur Kielbasinski

Nie tylko fale szkodzą brzegom półwyspu...

Atak z głębin

Brzegi Półwyspu Helskiego rozszarpywane są przez fale. Temu procesowi człowiek stara się przeciwdziałać - i odnosi sukcesy. Tymczasem rodzi się nowe niebezpieczeństwo. Nie jest ono dostrzegalne bezpośrednio, bo niekorzystne procesy zachodzą głęboko pod wodą...

Polegają one na osuwaniu się podwodnego stoku na przedpolu Półwyspu Helskiego. Niezależnie od zmian klimatycznych i podnoszenia się poziomu oceanów.

- Proces ten nazywano erozją strukturalną stoku głęboko-

wodnego - powiedział nam Andrzej Cieślak, kierownik Działu Ochrony Brzegów Instytutu Morskiego. - Występuje w odległości około 800 metrów od półtora kilometra od wybrzeża, na głębokości kilku-nastu metrów, od strony otwartego Bałtyku. Zmiany zachodzą powoli. Stok pod wodą sta-

je się coraz bardziej stromy. Z tego powodu piasek „chętniej” odpływa ze strefy przybrzeżnej.

Skąd nagle „wyszło” osuwanie się stoku pod wodą? Stabilność dna zależy od stanu środowiska morskiego - wyjaśnia Andrzej Cieślak. Wskutek zanieczyszczeń została zniszczo-

NATO za 2 lata?

„Oczekujemy, że termin przystąpienia Polski do NATO nie jest dłuższy niż 2-3 lata” - powiedział premier Józef Oleksy w Brukseli.

Prezydent Gawronik?

Senator Aleksander Gawronik powiadomił wczoraj marszałka Senatu Adama Struzika, że ma zamiar kandydować na prezydenta.

Czytaj na str. 2

Rockowiska nie będzie

Koniec Jarocina?

Zarząd Miejski Jarocina (woj. kaliskie) podjął uchwałę o odstąpieniu od organizowania w 1995 r. XVI edycji Festiwalu Muzyki Rockowej.

Wcześniej Rada Miejska określiła zasady, jakimi należy się kierować, organizując festiwal w br. i w latach następnych. Przyjęto, że impreza powinna odbywać się poza miastem i bez zaangażowania środków pochodzących z budżetu gminy. Zarząd uznał, że oferty, jakie wpłynęły, nie odpowiadają tym warunkom.(PAP)

WTOREK 11 bm W „DB”

Własna chałupa

• Zakup • Kredyty • Budowa mieszkań

Kazimierz Netka

NASZE ROZMOWY

W zgodzie z cierpieniem

Z prof. Magdaleną Grodzką terapeutką, autorką książki „Płacz bez łez” - rozmawia Anna Jaszowska

Spotkanie promujące parę dni temu Pani nową książkę pełne było wzruszeń. Przyszli na nie członkowie Waszej licznej, autystycznej rodziny. Wdzięczni rodzice, którym dzięki Pani udało się nawiązać kontakt z własnymi upośledzonymi dziećmi. Tej książki też nie sposób przeczytać bez wzruszenia...

Książkę napisali sami rodzice. Ja wpadłam tylko na pomysł, by poprosić ich o tak osobiste listy, no i je opublikować. Jestem autentycznie dumna z niej, bowiem to pierwsza tego rodzaju książka na świecie.

Na jej kartach znajdujemy nie tylko liczne opisy dochodzenia do wzajemnej miłości w rodzinach dotkniętych autyzmem, ale pośrednio - efekty Pani dwudziestoletniej pracy jako terapeutki. Te kilkadziesiąt, przewijających się przez książkę, autentycznych postaci w jakimś momencie trafiło na Panią - ciocię Magdę, która odmieniła ich życie.

Zanim zaczęłam odmieniać, jak pani to mówi, cudze życie, wiele musiało odmienić się w moim. Nie wierzę w dzieła przypadku. Kolejne, bardzo burzliwe, ale fascynujące etapy mojego życia, uczyły mnie tego, bez czego później nie poradziłabym sobie jako terapeutka. Choć o tym, że zajęłam się dziećmi autystycznymi, a nie na przykład niewidomymi, zdecydowałam przypadkiem.

Pani siłą, jak podkreślają podopieczni i przyjaciele, jest spokój i wyrozumiałość. Nie zdarzyło się Pani podnieść głosu na dziecko, które wdepotywało w dywan sernik, waliło bez opamiętania w kaloryfer, czy sypało cukrem w oczy... Przy dziesiątym takim pacjencie można chyba stracić cierpliwość?

Tę cechę z pewnością ukształtowało moje słoneczne, cudowne dzieciństwo, w dodatku z niebyle jakim zapleczem intelektualnym. Mój dziadek był profesorem literatury i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Matka doktoryzowała się z romanistyki, żeby było trudniej, na niemieckim uniwersytecie, a ojciec, filozof i ekonomista, był także sekretarzem Witosa. Jako mała dziewczynka upodobałam sobie zwłaszcza kolana Macieja Rataja. W takim towarzystwie musiałam chłonać intelektualne rozmowy. Kiedy więc dużo później, jako gimnazjalistka, byłam naczelnym świadkiem aresztowania przez Niemców profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, był to

w moim pojęciu zamach na największe wartości i świętości. Ale zanim to nastąpiło, przeżyłam jako dziesięcioletka cudowną przygodę w Anglii. Zaproszona na cztery miesiące przez znakomitą an-

zbrojny udział w Powstaniu Warszawskim - to już były normalne dzieje. I najtrudniejsze chyba, rozstania z bliskimi...

- Te bolesne doświadczenia, jak Pani podkreśla, nau-



Fot. Maciej Kostun

gielską rodzinę dla szlifowania języka, ograłam w trzech setach w tenisa obecną królową Wielkiej Brytanii, a ówczesną księżniczkę Betty. Czyż to nie brzmi jak bajka?

Tak, ale bajka szybko skończyła się wraz z wybuchem wojny.

Dorosłam szybciej niż inne dziewczynki, ponieważ rodzice inwestowali w moją wiedzę. Uprawiałam wiele sportów, dzięki czemu natychmiast wykorzystano moje umiejętności narciarskie i w wieku 14 lat byłam tatrzańskim kurierem. Znałam biegle francuski, angielski i niemiecki, więc wykorzystywano mnie w nasłuchu. To naturalnie nie mogło się bez końca udawać i w końcu zaczęło mnie poszukiwać gestapo. Łapaną, Pawiak, ucieczka z transportu do Majdanka,

czyli Panią słuchając innych, naznaczonych cierpieniem ludzi.

Ale także wiary, że można się z nich podnosić. Pan Bóg z pewnością wiedział, z jakimi dziećmi przyjdzie mi pracować, bo najpierw mnie obdarzył chorym synem. Jarek miał ciężką astmę, dusił się i tylko moje wielogodzinne śpiewanie go uspokajało. Upodobał sobie kolędę „Lulajże Jezuniu”. Nikt w życiu nie wyspiewał tylu godzin, co ja, a to nauczyło mnie wiele. Także pokory. Zresztą cała powojenna tułaczka emigracyjna, kłopoty ze zdrowiem, dziesięć operacji, które przeżyłam, starczyłoby tego na niejedną życiorys. Jeśli wszystko to zostało mnie jednej dane, to chyba czemuś miało to służyć.

Dokończenie na str. 3

JUTRO W „RELAKSIE”

Jak zwykle przygotowaliśmy wiele interesujących publikacji. Spośród nich proponujemy zwłaszcza następujące:

Szansa dla niepełnosprawnych:

Przywracanie do życia

Króliki doświadczalne zimnej wojny

W czasie zimnej wojny rząd amerykański prowadził tajne doświadczenia na swoich obywatelach. Posługiwano się w nich radiacją, sterylizowaniem pracą mózgu, środ-

kami chemicznymi i narkotykami.

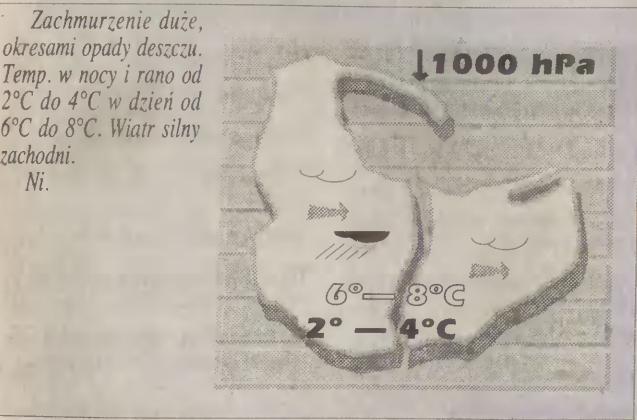
PONADTO NASZE STAŁE DOBRE POZYCJE, CZYLI:

Notes KONSUMENTA

Świat Alicji

GRZYPIOR KAT MŁODYCH

7 kwietnia, piątek, imieniny Rufina, Donata



Może znajdą smoka

Smoczą Jamę pod Wawelem badają speleolodzy i naukowcy. Prace związane są z koniecznością uzupełnienia dokumentacji fotograficznej nowego, odkrytego w 1974 r. korytarza jaskini. Od stycznia penetrowano nowe korytarze, które mają w sumie 160 m długości. (PAP)

Prawda(?) czarnej skrzynki

Nie ujawnione przez komisję dochodzeniową fragmenty zapisu z tzw. czarnej skrzynki rumuńskiego samolotu mają wskazywać na awarię jako przyczynę zeszłotygodniowej katastrofy pod Bukaresztem. Według straży, z zapisu rozmów pilotów wynika, że załoga bezskutecznie próbowała po starcie włączyć autopilota. Po siedmiu sekundach od ostatnich słów pilota na taśmie zarejestrowana jest silna detonacja. (PAP)

Dziennik dodaje, że w ostatnich chwilach nie słychać głosu kapitana, a na jego fotelu znaleziono fragmenty ciała jednej ze stewardes. Sugerowałoby to, że kapitan musiał udać się na inspekcję maszyny, a pilotowi asystowała stewardesa.

Być może nastąpiło przerwanie przewodu paliwowego zasilającego turbinę pod lewym skrzydłem. Wyciekające paliwo zapaliło się i eksplodowały zbiorniki znajdujące się w skrzydle. (PAP)

Czas zaświadczony



Fragment oświeceniowego fresku Mariana Kolodzieja

Fot. Maciej Kostur

Nie ma niczego niezwykłego w tym, że wybitny scenograf zaprasza na wystawę. Marian Kolodziej, znakomity artysta, twórca kilkudziesięciu realizacji teatralnych, z których wiele ma już stałe miejsce w historii polskiej sceny, proponuje nam jednak tym razem coś zupełnie innego. Na wystawie, która od jutra czynna będzie w gdańskim Kościele św. Trójcy, nie ma bowiem teatru. Okruchy kilku wybranych scenograficznych projektów zostały świadomie ukryte, zasłonięte, przytłoczone. Jakby sztuka musiała zamknąć w sobie grozy i szaleństwa, wobec największej katastrofy XX wieku - ludobójstwa i obozów koncentracyjnych. Ale w tych paru fragmentach teatralnych wizji jest też triumf sztuki - zbawczej, ocala-

jacej, brzmiejącej niczym protest. Ten protest określił teatralną twórczość Mariana Kolodzieja, ale nigdy nie ujawniał się bezpośrednio, dosłownie; wyrażał się w regułach kompozycji przestrzeni, w specyficznym operowaniu światłem i tej właściwie tylko Kolodziejowi mnogości szczegółów, niosące wrażenie barokowego przepychu. Pięć lat spędził Kolodziej za drutami Oświęcimia, dokąd trafił z pierwszym transportem jako kilkunastoletni chłopak. Ten czas odcisnął swe piętno na osobowości i twórczości. Wciąż obecny w świadomości upominał się o świadectwo. Po blisko pięćdziesięciu latach ocalony więzieni nr 432 postanowił wywiązać się z danego kiedyś obozowym kolegom przyrzeczenia. Zaświadczyć, przywołu-

jąc - tym razem już wprost - koszmarny dzień, przerażający możliwości ludzkiej wyobraźni. Rysując, w trakcie rekonwalescencji po groźnej chorobie, ćwiczył niesprawną ręką, przezwyciężając własną słabość, walcząc o powrót do życia. Nie wiem, czy kiedykolwiek jeszcze powróciłbym do Oświęcimia, gdyby nie choroba. Moje rysunki są z mojej choroby. Nie z wielkiego zamysłu, a z chęci ratowania siebie i poczucia obowiązku - mówi autor. I stale podkreśla, że w tym przypadku był przede wszystkim świadkiem, uczestnikiem, dokumentalistą, a nie artystą smakującym formę, szukającym nowych sposobów wyrażenia. Ten przekaz nie jest jednak wyłącznie zapisem kronikarza,

lecz osobistą relacją artysty, człowieka teatru. W lodowato zimnym wnętrzu kościoła wykreował on zatem coś, co sam nico żartobliwie nazywa „instalacją”, albo scenografią, bo z tego myślenia nie potrafił i nie chciał się wyzwolić. Poprzez swoje rysunki i niezwykle aranżując wnętrza wprowadza nas w krag obozowej rzeczywistości. Możemy w ten krag wejść, możemy pozostać na zewnątrz, ogarniając całość niemal panoramicznie zza splekanych szyb. Przywołuje sceny oświeceniowego piekła, rekonstruuje przeszłość, „pisze” swój obozowy dziennik, słowa zamykające w rysunku. A jednocześnie rozmawia z historią sztuki, patrząc na dzieła dawnych mistrzów z perspektywy doświadczeń ostatnich, danych człowiekowi XX wieku.

Anna Jęsiak

CHWYTY DOZWOLONE

Wysłuchane na własne uszy w styczniu 1945: Dusia C. z Kielc, do wczoraj łączniczka w partyzantce AK, prosi wyzoliczela, by pozostawił jej pamiątkowy pożyczany zegareczek. - Ty czto - wola z nieklamnym oburzeniem młodszy sierżant - daże ja za was wojewal, krow proliwiał, a tiebie czasow żalko? A oto kawał, kursujący rok później (5 lat za rozpowszechnianie - J.Ch.): w Szczecinie na posterunek MO wpada zziązany, z rozwianą czupryną, Salomon Szapiro. - Uś, panowie towarzysze, przed minutą na ulicy Armii Czerwonej Amerykanie zabrali mi zegarek! - Co wy, obywatelu, skąd w Szczecinie Amerykanie? To ruscy! - To pan powiedział, towarzyszu milicjancie obywatelski, a nie ja...

Wyzwalano nas w niezapomnianym czterdziestym piątym, czy też nasunęła się na kraj kolejna, tym razem po niemieckiej sowiecka okupacja? Obchodząc zatem rocznicę wyzwolenia, jak to czyniono przez 45 lat, przemilczając je zwyciężanie, czy też nazwać inaczej, w domyśle prawdziwej i sensowniej? Oto pytania! O ile przy tym światowa wojna wyzwolenia Krakowa, Poznania, Radomia czy innego Piciama na o tyle uasadiennie, że idzie o terytorium w oczywisty sposób zawsze polskie, o tyle wyzwolenie np. Świnoujścia jest - w kategoriach historii - jakby problematyczne... Kogo tam wyzwala-

no i od kogo? Przecież nie Niemców od Niemców. Głównie się zatem i projektuje inne nazwy dla kolejnych okrągłych rocznic: a to zdobycie, a to wypędzenie hitlerowskiej zgrai, a to zwrot... Tymczasem najważniejszej i najpoprawniej byłoby mówić o rekompensatach w zamian za okupowane

lano i od kogo? Przecież nie Niemców od Niemców. Głównie się zatem i projektuje inne nazwy dla kolejnych okrągłych rocznic: a to zdobycie, a to wypędzenie hitlerowskiej zgrai, a to zwrot... Tymczasem najważniejszej i najpoprawniej byłoby mówić o rekompensatach w zamian za okupowane

Historia niech osądzi...

Wieloletnia historia polskiej polityki, od koszmarnego, jedną wielką euforią, Otrzeźwienie dla jednych przyszło błyskawicznie - jak np. dla szesnastu czołowych przywódców Polski podziemnej, zwanionych do willi w Pruszkowie i wprowadzonych podstępem do Moskwy - a dla innych wolniej. Byli i tacy, którym dane było przeżyć tylko niezmaconą radość i dla nich dzisiejsze manewry wokół terminologii - wyzwolenie, czy nie? - są bezwstydną grą polityczną i czarną polską niewdzięcznością. Pozostaje kwestia, jak ocenić daninę krwi, a nawet życia, złożoną przez setki tysięcy

zobiercom jako wojenny łup - i w tym duchu, zgodnie z życzeniem zresztą Jej Cesarskiej Mości Katarzyny II, wyrznięt w pięć mieszkańców Warszawy Pragi. Tyle podszeptuje mi chłodna analiza zdarzeń, a jednak coś mnie za serce ścisnęło, gdy w Jodłownie, gmina Przywidz, pan Eustachy pokazał mi w zagajniku grobek oficerka, poległego w wieku osiemnastu lat. Toteż oświadczenie czekałbym na ostateczny wyrok historii. Sędzia to niespieszny, za to z dystansem, uwzględniający wszystkie „za” i „przeciw”, co z tego, kiedy orzeczenia i tak nie do- czekam... Bez apelacji!

Jan Chrzan

POMYSŁY HUMANISTY

Kraków nawiedzam średnio co dwa lata, i to zwykle w marcu, tj. w porze, kiedy każde miasto prezentuje się najniekorzystniej. Jeśli jeszcze jest śnieg, to brudny, pomarszczony, tu i tam przysypany od potłuczonego śniegu, tam przysypany od wmarzniętych w niego kawałków żużli, popiołu, jakichś nieokreślonych śmieci. Jeśli zaś stopniał, to też nie jest lepiej: wylazi wtedy na wierzch wysuszone, co w czasie zimy „wmiatano pod dywan” - puszki, papiery, skłutunione przez wiatr kupki liści i gałązek, właściwie co krzączek - to miniwysypisko, co załamek muru - to minisłup. Mury też nie oświecają urodą, bo ostre marcowe światło, nie zlagodzone jeszcze przez zielen, ujawnia bezlitośnie wszelkie szaryzmy, odlażące farby i tynki, świeże cacieki i zastarzałe liszaje. O tej porze Kraków jest zachwycający tylko w świeżym śniegu - ale jak długo śnieg może być świeży? Trzy godziny, cztery? Tego roku, dzięki irytująco zmiennej aurze, w jeden dzień zaliczyłam wszystkie trzy pory schyłku zimy: z rana przyszczało -przymrozkowo, potem chwilę śnieżnej zawieruchy i w nagrodę zgola andersonowskie, bajkowe przedpołudnie, które niebawem przemieniło się w rozbliszczoną chlapę. Kraków ten potrojny test pogodowy przeszedł zadziwiająco dobrze: raz był ładniejszy, raz mniej, ale zawsze elegancki. Tak! Kocham Kraków, ale elegancji tam się już po nim nie spodziewała. Dwa lata temu, kiedy sklepy stały się - zgodnie z powszechnym trendem barwniej-

sze i zasobniejsze, miasto wydało mi się podobne do dżentelmena, który już wie, co to są dezodoranty, ale jeszcze sobie nie przypomniał, do czego służy wanna. Witryny, owszem, szły i glanc, ale fasady żalozne, pasaż - dziurawe i śmierdzące, podwórka - niech ręka boska broń. Optimum tego, co sobie wówczas dla Krakowa marzyłam, to - żeby było choć trochę porządku. Tymczasem dziś to moje „minimalne optimum” zostało nie tylko osiągnięte, ale jak gdyby zapominanie: poprzeczka ustawiona jest zdecydowanie wyżej. Obszar między Plan- tami to wprawdzie jeszcze nie wiedeńska

domach towarowych. W sklepach wystrojowych - tylko najwyższa jakość i najlepszy gust.

Tak oto, gapiąc się i zygając z jednej strony ulicy na drugą, cieszyłam się, że Kraków zdecydowanie odbił się od dna i że z roku na rok będzie tu ładniej. Doszedłszy do Bramy Floriańskiej, zrobiłam w tył zwrot, żeby sobie popatrzeć na prowadzącą ku Kościółowi Mariackiemu perspektywę sławnej uliczki. I wtedy mnie coś piknęło: oj, konserwatorzy zabytków na ten widok może dostać wrzodów żołądka! Bo z murów kamiennej po obu stronach wysterczały szлды, szлды i szлды

Medytacje na Floriańskiej

Karnerstrasse (ku której, jak przypuszczam, tentuje), ale by tak rzec - kilkadziesiąt hektarów naszej sopockiej Monte Cassino. Tylko, że w Trójmieście jest jedna Monte Cassino, druga - Świętojańska i koniec, a tam idziesz i idziesz, i ciągle widzisz, a to witryny z najpiękniejszym szkłem i porcelaną, a to konfekcje typu haute couture, a to buty eleganckie - Francja w przeogromnym wyborze. Jeśli chcesz coś zjeść albo napić się kawy, to właściwie wystarczy się okiecać na pięcie i ani chybi coś się wypatrzy. Księgarnie, antykwariaty, galerie takie, że tylko mieć pieniądze, to w dwa dni można by zapłacić zakupami pickupa. I nie jest tam tak jak np. we Wrocławiu, że sklep niczym jakiegoś Diora, a towar jak na bazarze. Tandeta bazarowa jest tam, gdzie jej miejsce i na bazarach i w

zgola już ordynarne reklamy, żeby to choć „Salamandry” albo „Gazelli”, nie, piwa EB, papierosów LM, Pepsi-Coli. Hm... Co tu o tym myśleć? Szлды oczywiście kłóca się z zabytkowymi fasadami, ale czy na pewno je szpecą? W końcu dają ulicy kolorów, o zmiernie też i światła... Niby dlaczego świecą szлды z kuflem na być gorszy od szлды nie świecącego i z kuflem koślawym, tyle że zabytkowego, albo - co gorzej - udającego zabytek? Czy ożywienie tej ulicy nie odbywa się kosztem jej dawności i stylu? Oczywiście, że tak, ale z drugiej strony, czy zachowanie stylowości i patyny nie odbywa się kosztem życia?

Janina Wiczerska

ROZUMIEMY,

CO JEST

NAJLEPSZE

DLA

MEŃCZYZNY,

I TERAZ

STWARZAMY

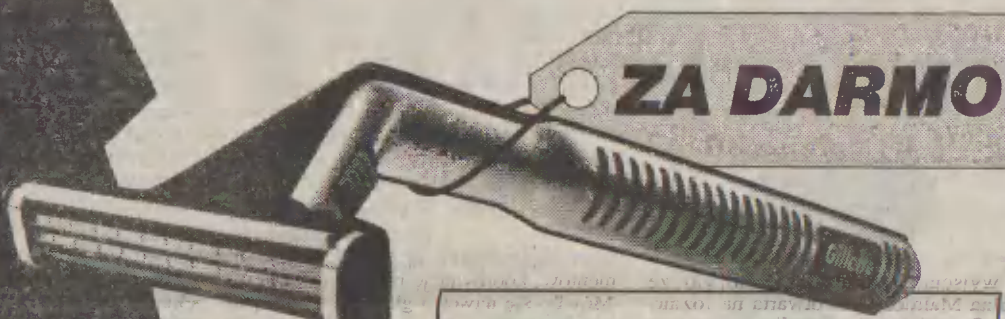
CI MOŻLIWOŚĆ

WYPRÓBOWANIA

GILLETTE

SENSOR

ZA DARMO!



Piątek, 7 kwietnia
Sobota, 8 kwietnia

Wyjątkowa okazja! Maszynka Gillette Sensor ZA DARMO! W najbliższy piątek i sobotę możesz wymienić swoją starą maszynkę do golenia na nową maszynkę GILLETTE SENSOR.

Gillette®
Sensor®

Wystarczy, że przyniesiesz starą maszynkę do jednego z punktów wymiany, a od razu i ZA DARMO dostaniesz w zamian nową Gillette Sensor z jednym wkładem.

ODDAJ STARĄ MASZYNKĘ
- DOSTANIESZ NOWĄ
GILLETTE SENSOR ZA DARMO!

Gillette - światowy lider w technice golenia.

Wymiana tylko w następujących punktach:

ETC	Gdańsk, ul. Rzeczypospolitej 33
Przekaz Zbrojownia	Gdańsk, Targ Węglowy 4
Hala Targowa	Gdańsk, ul. Wójta Radkego 36/40
D.T. Centrum "Neptun"	Gdańsk, ul. Grunwaldzka 107/109
Sklep "Waldi"	Wejherowo, os. Kaszubskie 46

Uwaga: Gillette zastrzega sobie prawo niedokonania wymiany bez podania przyczyn • Jedna osoba może wymienić tylko jedną maszynkę • Maszynki jednorazowe oraz maszynki Gillette Sensor, Gillette SensorExcel i Gillette Sensor for Women nie podlegają wymianie • Ilość maszynek jest ograniczona • Tylko wkłady Sensor i SensorExcel pasują do maszynki Gillette Sensor

Gillette®
Najlepsze dla mężczyzny™

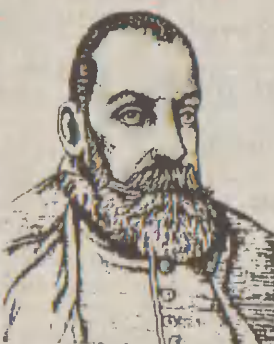
między wierszami

Tak sobie dumam, że czytelnictwu gazet dobrze robi czasami odpowiednik plodowania w rolnictwie, tylko jak go nazwać? Tytułozmianem, organozmianem? A może gazetozmian byłby dobry? Gdyby nawet właściwa nazwa się nie znalazła, „zmian” jest dobry.

Tytuły, opinie, do których przywykamy i namakamy nimi stając się nieprzemakalnymi dla innych może niekoniecznie dostatecznie opisują świat, w którym żyjemy albo żyć byśmy chcieli. Jeśli nie chcę być wyznawcą linii, opcji, ideolo itp., potrzebny mi „zmian”.

W rytm tego dumania, tj. poszukiwania zmian, wypatrzyłem w periferijnym kiosku tytuł „Sycyna”. Nabyłem go z potrzeby i ciekawości. Bo - tak mi się wydawało - może to być pismo z Polski rządzonej przez soltysów. „Sycyna”. Radomskie. A dotarło do stołecznego Gdańska! Miejsce urodzenia Jana z Czarnolasu. I choć moja proweniencja raczej od Reya, Mistrzowi Janowi nieodmiennie składam hold, choćby i tak skromnym sposobem.

Tak więc „Sycyna”. Zaskakująco wysoki jak na gminno-solecką optykę poziom literacki. Dopiero wczytując się w stopkę redakcyjną dojrzałem



przyczynę. Redaktorem naczelnym jest Wiesław Mysliński. A moje wątpliwości: czy coś takiego sumptem gminnym może się ukazywać, rozwiała informacja, że pismo (nie sycynskie, nie zwoleniskie, nie czarnoleskie) wychodzi w Warszawie, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

No, to jakbyśmy byli w domu. Kolejny - lekko się wpie-nilem - panadejmkowy akt do-

ków i recenzentów warszawskich”. Rozpogodziłem się nieco stwierdziwszy, że ten dom taki jakby mało warszawski.

Znaleźć tu można np. rozmowę z ks. Janem Twardowskim (poeta) czy z prof. Włodzimierzem Zawadzkiem (fizyko-literat), pisuje dydaktyczne felietony zapominający jakby prof. Jan Szczepański (!), ale pismo (dwutygodnik kulturalny) chętnie zagląda w różne skrajne regiony kraju, w prowincję, sięgając na swoje łamy np. Krzysztofa Nowickiego, Anatola Ulmana, Kazimie-

rudowej. Co jest zresztą zgodne z dewizą pisma, w której czytamy:

„To nade wszystko od Jana Kochanowskiego bierze swój początek najświetniejsza, renesansowa tradycja naszego piśmiennictwa, tradycja najbardziej uniwersalna, łącząca w sobie wartości europejskiej kultury średniowiecznej z wartościami polskiej kultury ludowej. Ta tradycja owocująca przez wieki jest żywa także dziś. A może właśnie dziś odwołanie się do niej jest jak najbardziej w czasie. Jak nig-

„Sycyna”
skrajem się sycąca

dy bowiem potrzeba nam mądrości i umiaru, wznieślenia się ponad podziały, próżność i zgiełk, pochylenia się nad losem człowieka zagubionego w coraz bardziej niepewnym świecie”. Oj, tak! Może trochę mało tu „uniwersalizmu i europejskości” (względem redakcyjnych deklaracji), ale mnie to osobście nie przeszkadza. Jest bowiem u nas uniwersalistów wielu...

Kwerendanz

• Pamiętacie Tosię Krzysztoń? • Kydryński z nieletnią narzeczoną • Rawik zazdrośna o Edith Piaf

Koncerty pań co to nie pchają się na afisz

„Kuluary” zrobiły sobie mały bilans bywania i nie bez niepokoju stwierdzili, że poruszają się ciągle w tych samych rewirach. Bo na imprezach, gdzie nagrody dostaje Aleksander Kwasniewski, śpiewa Edyta Górniak, a największą gwiazdą jest Krzysztof Ibisz. Nie obrażając nikogo bożyszczą kobiet: „Kuluary” nigdy jeszcze nie usłyszały z jego ust niezłego błyskotliwego. A przecież jest jeszcze parę osób, które oprócz tego, że są sławne, mają coś do powiedzenia, na przykład profesor Aleksander Bardini. Należy do bywalców, zaś autorytetem jest ponad wszelką wątpliwość numer jeden.

„Kuluary” muszą ze swego bilansu wyciągnąć wniosek! O Edycie Górniak zatem... będzie za tydzień, bo... na pewno na jakimś bankiecie się pojawi. Wróciła w ostatnich dniach z Londynu, gdzie nagrywała płytę. W czasie ostatniego weekendu udaliśmy się więc na koncert, do ulubionego przez „Kuluary” programu trzeciego Polskiego Radia, a dnia następnego - pierwszego kwietnia - w Galerii Fotografików na Starym Mieście, odbył się koncert Antoniny Krzysztoń, połączony z promocją jej nowej płyty. Wydany przez Pomaton „Czas bez skarg” zadedykowany jest niezwykłemu już bardowi Praskiej Wiosny 68, Karelowi Krylowi. Dla tych, którzy nie pamiętają: Tosia karierę swoją za-

częła na festiwalu Piosenki Zakazanej w gdańskiej hali stoczni. Z kolei występ Tosi w galerii, przypominał jako żywo tamte koncerty, które z braku możliwości nierzadko odbywały się po domach. Towarzystwo było swetrowe, flanelowe i mocno brodaty, a sama Antonina bardzo wzruszona.

A co ciekawego było w „Trójce”? Trzydziestą trzecią rocznicę urodzin programu urozmaiciło przyznanie - już po raz dziewiąty - nagród, które miały się nijak - i za to im chwała - do

KULUARY

innych wyróżnień przyznawanych ostatnio. Nagrodzono m.in. Magdę Umer, która niedawno wydała dwie bardzo piękne płyty kompaktowe z dawnymi piosenkami; Ewę Bem, Andrzeja Jagodzińskiego oraz Agnieszkę Matysiak, śpiewającą piosenkę Edith Piaf. Koncert był transmitowany przez radio, nie będzie więc opisywać wszystkich nagrodzonych, kto bowiem chciał, to i tak go wysłuchał. Słuchacze mogą załować tylko, że nie widzieli co na scenie wyprawiała ekipa bluesmenów-dydaktyków, której przewodzili nagrodzony Leszek Cichoński i

znany z Nocnej Zmiany Bluesa, Sławomir Wiercholski.

Godnych uwagi gości było co niemiara. Jak zwykle odziana w czerni zjawiała się piosenkarka Lora Szafran, był Jan Ptaszyn Wróblewski w pięknej haftowanej czapce, Marcin Kydryński z nieletnią narzeczoną (licealistka Magda), Andrzej Smolow i Jan Litynski, prawdziwa elegancja. Co do odbierania nagród, to trzeba zauważyć, że na scenie królowało artystyczne potomstwo. Za Andrzeja Jagodzińskiego wyróżnienie odebrała jego kilkunastoletnia córka, zamiast Ewy Bem dorastająca Pamela, która odczytała bardzo ciepły list od piosenkarki. Gwiazda leży w szpitalu wskutek końcówki bardzo trudnej pracy (trzymamy kciuki).

Aby jednak nie wywołać fałszywego wrażenia, że na „trójkowym” bankiecie było niezwykle słodko, dementujemy. Bez złośliwości się nie obyło. Mówiono więc o to, że największa gwiazda radia, Monika Olejnik, jest tylko o pięć lat starsza od firmy. Oplotowano też nieobecność Joannę Rawik, która uchodziła za autorytet w kwestiach dotyczących Edith Piaf, a przedstawienie z Agnieszką Matysiak ostatecznie opuściła. Najwyraźniej nie mogła znieść, że wyrosła jej taka wspaniała konkurencja.

Ewa Kowalewska

Misjonarz, żeby przetrwać w buszu, musi umieć gotować!

Misja - sztuka trwania

Z Borów Tucholskich do Puszczy Kameruńskiej

Jesteśmy w samym sercu równikowych lasów. Przy zarośniętej drodze, którą przedzieramy się naszą terenową toyotą, spotykamy małą osadę Pigmejów Baka. Na kiju wbitym w ziemię przed szalosem wisi upolowany jeżozwierz. Ksiądz Jan kupuje go, mimo naszych protestów, że zepsuty i że chodzi po nim wielkie mrówki. Przyprawiony winem i ziołami ma ponoć smakować znakomicie.

Ksiądz Jan Mielewski jest proboszczem „gdańskiej” parafii w Kamerunie na pograniczu z Kongiem i Republiką Środkowoafrykańską. Kamerun to kraj półtora raza większy od Polski, a parafia Moloundou jest niewiele mniejsza od Belgii. Docieramy tam po czterech dniach drogi z portu Douala. Na początku jest trochę asfaltu. Bagaże zawieźliśmy w foliowe worki. Inaczej czerwony pył afrykańskich bezdroży wedrze się do każdej szczeliny. A chcemy dowieźć leki, sprzęt medyczny, a nawet paramenty liturgiczne. W tej misji cenna jest każda forma pomocy.

To naprawdę koniec świata

Sama nazwa Moloundou wzbudza respekt nawet u skorumpowanych policjantów w stolicy Yaounde, nazywanych tu „pozeraczami tysięcy”. Gdy słyszą dokąd jedziemy, nie wyciągają ręki po łapówkę, ale grzecznie salutują, życząc dobrej drogi.

W Moloundou nie ma prądu. Wieczorem można włączyć agregat spalinowy. Ostatni kawałek asfaltu został ponad tysiąc kilometrów za nami. Nie docierają tu nawet fale telewizyjne. Nie ma telefonu. Wodę zbiera się w cysterne w czasie pory deszczowej. Za to kalendarz są wielkie jak myszy. Po pierwszym szoku można się do nich przyzwyczaić. Kolorowe jaszczurki, nazywane przez księdza Jana „najlepszymi przyjaciółkami człowieka”, dają się nawet polubić. Gorzej, gdy do łazienki wpłynie wąż albo w bucie przy łóżku zagnieżdży się w nocy skorpion.

To, co napisałem powyżej, mogłoby być początkiem ekscytującej opowieści o misji pełnej egzotyki, romantyzmu i niezwykłych przygód. Rzeczywistość afrykańskiej codzienności jest jednak brutalnie prozaiczna. Po kilku tygodniach spędzonych w tropikalnym bu-

szu Europejczyk zaczyna myśleć o tym, co zostawił w domu. Pojawia się

przekleństwo równikowej monotonii.

Symboliczną ilustracją tego jest trudny do przyjęcia fakt, że słońce przez okrągły rok z nieubłąganą niezmiennością wschodzi o siódmej, a zachodzi o dziewiętnastej. Nie ma długich zimowych wieczorów. Ba, nawet zim tu nie ma. Są tylko pory suche i deszczowe. A malarz dopaść może bez względu na porę. Cztery dni przed naszym przybyciem ksiądz Jan przeżył kolejny atak tej wyniszczającej choroby. Po poprzednich razach zostały mu straszliwe spustoszenia w uzębieniu. Dwa miesiące ostatniego urlopu w Polsce spędził na codziennych wizytach u dentysty. Co więc go zagnało do Afryki? Dlaczego nie wraca? Jest moim kolegą ze szkolnej ławy w oliwskim seminarium. Mogę go zatem zapytać bardzo szczerze.

Jan urodził się w małej wiosce

Wyniki w Borach Tucholskich.

Zapamiętałem go z lat seminaryjnych jako „spokojnego twardziela”. Gotów raczej zacierwiecić się i pomyśleć swoje niż uprawiać szermierkę słowną czy dosłowną. Konsekwentny, nawet uparty, a przy tym zaskakująco subtelny. Twardy chłopak z lasu, wychowany na gdańskich Stogach rozczławił się w pismach małej Tereski od Dzieciątka Jezus. Nic się chyba nie zmieniło przez ponad cztery lata misji. Gdy spotykamy w Moloundou grupę jego nastoletnich uczennic, zdziwienie słyszemy uśmiechnięte podziwienie wykrzykane ze swadą po francusku: „Dzien dobry ojeze od miłości duchowej!”. Wyjaśnienie staje się oczywiste w kontekście dość okrutnej względem dziewcząt tubylczej obyczajowości i

zderzonej z nią ewangeliczną katechyzą.

Ksiądz Jan Mielewski wkrótce po rozpoczęciu pracy w parafii na Morenie uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Polamane nogi przez kilka lat i wiele trudnych operacji wrwały do pełnej sprawności. Miał wówczas wiele czasu na myślenie o kształcie swojego życia.

nikt jeszcze nie został ochrzczony

choć misjonarze przyjeżdżają tu od dwunastu lat. Cóż zmieniłoby w życiu tych ludzi polanie wodą i wypowiedzenie niezrozumiałej formuły? Cały żywot misjonarza to zaledwie jedno małe ogniwo w rozłożonym na pokolenia procesie. A jakże łatwo mogą napaść



Ks. Jan Mielewski w Moloundou.

Fot. Krzysztof Niedziałowski

Postanowił pójść na całość

sprawdzić się inaczej niż w spokojnej parafialnej pracy. „Albo biskup pozwoli mi pojechać na misję, albo znajdę misję w Polsce” - taka była filozofia przelomu. Biskup Tadeusz Gocłowski zgodził się na roczne przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, kurs języka i wyjazd do Kamerunu. Był tam wówczas pierwszy gdański misjonarz - ksiądz Marek Czajkowski. Po kilku miesiącach aklimatyzacji przyszedł wyzwanie. Holenderski biskup szukał kapłana gotowego objąć placówkę w najdalszym zakątku diecezji. Ksiądz Jan wiedział, że to jest wezwanie dla niego. Zgłosił się szybko i został proboszczem Pigmejów Baka. Wkrótce dołączył inny gdańczyk - ksiądz Tadeusz Polak. Razem z dwiema zakonnicami: Kanadyjką i Francuzką oraz dwiema polskimi pielęgniarkami tworzą w Moloundou przyczółek cywilizacji. Przyczółek - bo trwanie tu jest walką. A cywilizacja to proces rozpisany na lata.

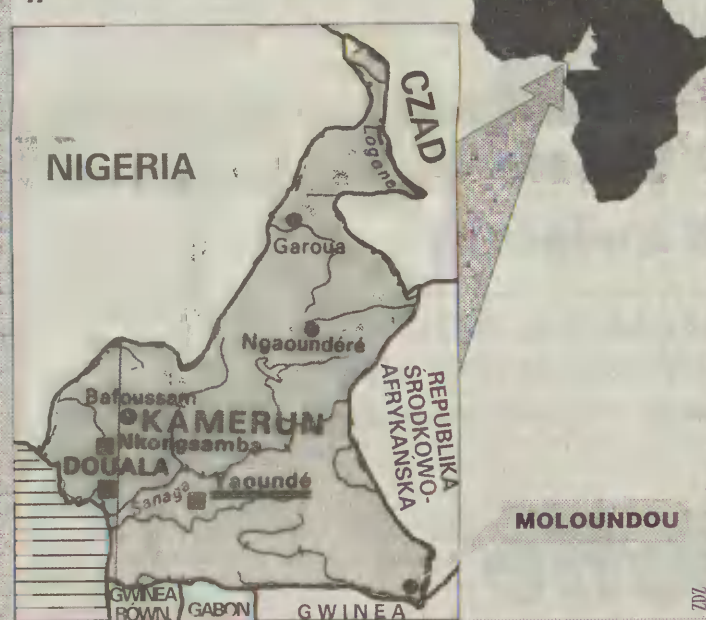
Misjonarz w puszczy

równikowej nie jest pionierskim łowcą dusz, który jednym kłaniem nawraca tłumy i chrzci tysiące. Katecheza tłumaczona z francuskiego na język Pigmejów Baka, wygłaszana w szalasie przykrytym liśćmi jest mozolnym przedzieraniem się nie tylko przez imię Piłata w Credo, ale i zmaganiem o jednego Boga. Pigmeje wierzą w stwórcę i nazywają go Komba. Trudno zmieniać imię czczone od niepamiętnych czasów. Modlą się zatem: „Komba nasz, który jesteś w niebie”. I pięknie śpiewają tę modlitwę. Kłopot zaczyna się wówczas, gdy pojawia się Syn Boży - Chrystus. Komba ma według mitologii Baka dwoje dzieci - bliźnięta. Jezus jest przyjmowany chętnie, ale na trzeciego. I tak dalej...

W leśnej osadzie, gdzie przysłuchiwalimy się katechezie

Krzysztof Niedziałowski

„GDAŃSKA” PARAFIA W KAMERUNIE



Dzisiaj przypada pięćdziesięciolecie II Liceum Ogólnokształcącego im. dr. Władysława Pniewskiego w Gdańsku

Pan od polskiego

Z okazji złotego jubileuszu znaczne szkoły odbywają się liczne uroczystości. Odżyły prywatne kontakty między dawnymi uczniami. Absolutnie wspominają swych profesorów. Jedni bardziej zapadli w pamięć, inni mniej, z każdym jednak wiąże się jakieś przeżycie.

O nich, o ich trudzie i trosce o uczniów będą mówić byli wychowankowie podczas zjazdu. W tym miejscu pragnę zatrzymać się nad jedną postacią, profesorem, który przetrwał w pamięci szerokiej rzeszy młodzieży z „dwójki”. Ilekroć mówią o nim, czynią to z uznaniem i szacunkiem. Po latach doszli do wniosku, że młodzieńcze odczucia nie okazały się zawodne i profesor Leon Wygonowski rzeczywiście zasługiwał na sentyment.

Polonista Leon Wygonowski od pierwszych lat powojennych związał się z II Liceum Ogólnokształcącym we Wrzeszczu, kiedy mieszkało się jeszcze przy ul. Pniewskiego. Pochodził z kresów wschodnich i do końca życia zachował przywiązanie do rodzinnych stron. Filologię polską ukończył na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. W latach trzydziestych uczył w męskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Grodnie. Do chwili obecnej w Trójmieście mieszka kilku starszych panów pamiętających młodego, pełnego zapału do pracy pedagogicznego nauczyciela.

Trudne przeżycia okupacyjne nie stłumiły bełterskiego entuzjazmu i oddziaływającej na uczniów jego wrażliwości.

Nienagannie ubrany, w eleganckich garniturach (miał ich

kilka, co w latach powojennych należało do rzadkości), szczupły, niewysoki blondyn, potrafił nawiązać kontakt z uczniami i zdobyć ich serca. Czy sprawiał to jego urok osobisty? Wysoka kultura? Rozległa wiedza, nie tylko humanistyczna? A może zdolność pedagogiczna? Wszystko po trochu złożyło się na tę cenną symbiozę - nauczyciel - uczniowie. Każdy uczeń stanowił dla profesora osobną księgę, którą chciał dobrze poznać. Przytywał rozetki młodzieży i łagodził jej smutki. W okresie stalinowskim uczył poznawania narodowych tradycji, patriotyzmu i szacunku dla przeszłości. Wpajał umiłowanie książek i języka ojczystego.

Wykłady Leona Wygonowskiego z literatury stanowiły ucztę duchową. Ze znanstwem przenosił słuchaczy w barwny świat staropolski, w płomienny i burzliwy romantyzm. Ze swadą przybliżał komediowe akcenty oświecenia. Poważny i solidny pozytywizm nabierał w interpretacji profesora miłego blasku. Rozbudzał zainteresowanie niespokojnym, mało wówczas popularnym okresem Młodej Polski i podkreślał walory dramatów młodopolskich. To on wskazał mi w czym tkwi filozoficzna zaduma pozornie lekko wpadających w ucho strof poezji Asnyka. Dzięki niemu zrozumiałam potęgę i symbolikę „Wesela” Wyspiańskiego i nie przeszedł obojętnie wokół liryki Kasprzowicza.

Pamiętam analizę III części „Dziadów”. Profesor czytał fragmenty Wielkiej Improwizacji. Po mistrzowsku operował głosem, pobudzając naszą wyobraźnię. Do dziś słyszę je-

go zrazu spokojny, głęboki bariton, potem coraz cichsze tony aż do szeptu, wreszcie krzyk. To był spektakl godny wybitnego aktora i reżysera. Liczne dygresje i anegdoty, jakimi okraszał lekcje języka polskiego, dopinguwały do poznawania dzieł literackich.

Leon Wygonowski był szczególnie bliski tym, którzy zetknęli się z nim na dłużej i chcieli czerpać nie tylko wiedzę, ale i rozwiązać z jego osobowości. Wiedzieliśmy, że profesorowi można powierzyć sekret i nie zawieść naszego zaufania. Był ostoją młodzieży i jej duchowym oparciem. Często interweniował w gronie pe-

dagogicznym w sprawie tych, którym coś się nie udało lub przekroczyli regulamin szkolny.

Był wymagający, nie pobłażliwy, lecz rozumiały wybrki młodości. Szanował godność młodzieży i chociaż pozwalał sobie czasem na sarkastyczne uwagi, czynił to taktownie, żeby nie ranić i nie poniżać uczniów. Jego złośliwe docinki były dla uczniów cięższe niż surowe kary. Cieszył się ogromnym autorytetem i choć zdawał sobie z tego niewątliwie sprawę, nie wykorzystywał swej przewagi. Skromność stanowiła główną cechę profesora.

Niekiedy młodzież odwiedzała profesora mieszkającego w Oliwie. Zajmował pokój w willi przy ul. Derdowskiego. Na początku lat pięćdziesiątych ożenił się i niedługo potem otrzymał mieszkanie w Gdańsku. Uczył w II LO aż do emerytury.

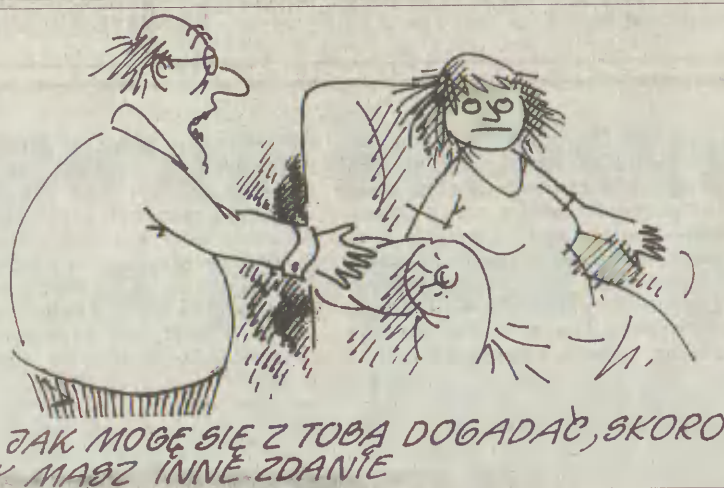
Zmarł w roku 1981, w wieku siedemdziesięciu siedmiu lat. Pochowano go na Cmentarzu Łostowskim. Garstka byłych uczniów towarzyszyła mu w ostatniej drodze pełną wdzięczności dla losu za spotkanie tak nieprzeciętnego nauczyciela.

Gabriela Danielewicz



Leon Wygonowski wraz z nauczycielką historii, p. Marią Czaplinską, w otoczeniu uczniów jednej z klas maturalnych podczas studiów w roku 1953.

Fot. ze zbiorów prywatnych



Rys. Zbigniew Jujka

Wyłącznie Marsy.



Przyjaciele mówią, że jestem wymagająca i wybredna. To chyba nie jest prawda. Myślę, że lubię dobre rzeczy i mam klasyczne przyzwyczajenia, ale nie jestem staromodna. Czasami pozwalam sobie na małe szaleństwa. Zwarowane fryzury i ubrania są w takich chwilach nieodłączne, ale robię to tylko wtedy, kiedy mam na to ochotę. Na co dzień nie lubię eksperymentować. Wybieram rzeczy sprawdzone, ale z charakterem. To dotyczy wszystkiego: wystroju mieszkania, ubrań, upodobań kulinarnych czy też moich ulubionych papierosów. Wszystko, co lubię, wybieram świadomie. Jest mi z tym do brze.



Nowe zapachy:
Mars De Luxe 12/14
Mars Lights 8/10
Mars Menol 12/14

Z PRZYJEMNOŚCIĄ

Plan działań MPW w 1995 r.

Intensyfikacja procesu przekształceń

Plan działań MPW w 1995 r., stanowiący operacyjne uszczegółowienie przyjętych przez Sejm wraz z ustawą budżetową kierunków prywatyzacji na 1995 r., zakłada, że proces przekształceń własnościowych i przedsięwzięć restrukturyzacyjnych zostanie w 1995 r. znacznie zintensyfikowany.

W prywatyzacji kapitałowej przewiduje się prywatyzację około 50 spółek z udziałem indywidualnych inwestorów strategicznych i 12 spółek w ofercie publicznej. Dla porównania: w 1994 r. metodą kapitałową sprywatyzowano 36 spółek, w tym 7 w ofercie publicznej. Ważnymi kryteriami wyboru inwestorów strategicznych nadal będą zobowiązania wobec pracowników (tzw. pakiet socjalny) oraz ochrona i rekultywacja środowiska naturalnego (tzw. pakiet ekologiczny).

W prywatyzacji bezpośrednio spodziewać się można zwiększenia liczby zaakceptowanych i zrealizowanych projektów. Wynika to m.in. z uruchomienia z inicjatywy MPW środków pomocowych Unii Eu-

ropejskiej (PHARE) na przygotowywanie projektów prywatyzacji bezpośredniej w województwach wschodnich oraz centralnych (program WIP). Obecnie zaawansowane są przygotowania do prywatyzacji bezpośrednio około 350 przedsiębiorstw państwowych. Dla porównania: w 1994 r. zaakceptowano 132 projekty prywatyzacji bezpośredniej.

Bankowe postępowania ugodowe są nową ścieżką przekształceń, która pojawiła się w 1994 r. Do chwili obecnej wpłynęło do MPW 112 prawomocnych ugód bankowych, z których 61 przewiduje konwersję wierzytelności na akcje. W stosunku do 24 z nich konwersja została już dokonana. Do wykonania w 1995 r. pozostaje 37 i ewentualnie

dalsze, jeśli ugody zostaną zawarte i uprawomocnią się.

W zakresie komercjalizacji przewiduje się wykonanie analiz ekonomiczno-prawnych i przekształcenie w jednoosobowe spółki skarbu państwa:

- w celu prywatyzacji indywidualnej około 60 przedsiębiorstw państwowych,

- w związku z tworzeniem Spółek Cukrowych 65 p.p.,

- w związku z restrukturyzacją przedsiębiorstw i banków około 60 p.p.,

- w ramach Ustawy o NFI 5 p.p.

Kontynuowana będzie realizacja Programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, który obecnie obejmuje 444 przedsiębiorstwa. MPW rozpoczęło prace nad przygotowaniem IV transzy przedsiębiorstw

uczestniczących w Programie NFI. Planowane jest włączenie do niego około 100 kolejnych spółek - jeszcze przed rozpoczęciem dystrybucji świadectw udziałowych. Przewidywany jest następujący harmonogram realizacji Programu NFI:

IV - 95 - rejestracja funduszy; podpisanie kontraktów z firmami zarządzającymi.

V - 95 - wybór przez fundusze spółek, których akcje mają być do nich alokowane; wniesienie akcji do funduszy i stosowne podwyższenie kapitału akcyjnego.

IX-X- 95 - rozpoczęcie dystrybucji świadectw udziałowych.

Realizacja kolejnych etapów Programu NFI uwarunkowana jest wydaniem 8 aktów wykonawczych, których projekty są obecnie przygotowywane w MPW.

Wdrożony zostanie program „Stabilizacja - Restrukturyzacja - Prywatyzacja” realizowany we współpracy z Europejskim Ban-

kiem Rozbudowy i Rozwoju:

- zakończony zostanie proces selekcji przedsiębiorstw uczestniczących w programie,

- wniesione zostaną akcje/udziały lub mienie przedsiębiorstw do spółek inwestycyjnych,

- zostaną wydane decyzje administracyjne ministra finansów oraz decyzje Narodowego Banku Polskiego, przewidziane w harmonogramie wdrożenia programu.

Do rozpatrzenia przez Radę Ministrów MPW skierowało projekty ustaw: o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz o rekompensatach z tytułu utraty nieruchomości przejętych z naruszeniem prawa na podstawie przepisów wydanych w latach 1944 - 1962.

Ponadto MPW przygotowuje i skieruje pod obrady Rady Ministrów projekty ustaw: o rekompensacjach Narodowych Funduszy Inwestycyjnych oraz o funduszach zamkniętych.

Siła przekonania



nisterstwo Finansów sporządzając taką prognozę opiera się m.in. na założeniach, iż towar X podrożeje o 18 proc., towar Y o 25 proc., a towar Z o 15 proc. Ponieważ w gospodarce rynkowej ceny większości towarów nie są ustalane przez rząd, prognozy te oparte są o przewidywane zachowania producentów, zmiany kosztów ich produkcji, zmiany popytu itd. Minister zakłada też, że np. średni wzrost płac wyniesie 22 proc., co oznacza, iż jeśli niektórym placę wzrosną więcej, to inni muszą mniej niż ta średnia. A co robią przedsiębiorstwa i pracownicy słysząc rządową prognozę wzrostu cen o 20 proc.?

„Szczepan” się przedsięwzięcia i dbający o swoją firmę dyrektor państwowego zakładu odczytuje rządowy anons nie tylko jako przyzwolenie do podniesienia cen swych wyrobów o 20 proc., ale wręcz jako zachętę. Nie bacz na to, czy rzeczywiście rosną niezależnie od niego koszty produkcji, nie ogląda się na rynkowy popyt - po prostu podnosi ceny. „Jeśli nie podniosę swoich cen o 20 proc., to przecież stracę na inflacji!” - powiada. Dokładnie tak samo rozumują pracownicy - żądają z miejsca podwyższenia swych zarobków co najmniej o owe 20 proc. I to wszyscy - jeśli jakiejś grupie uda się uzyskać podwyżki powyżej przewidywanej przez rząd średniej 22 proc., to ich szczęście. Ale te 20 proc. to dostać musi każdy - bo to jest postrzegane jako minimum. W efekcie niemal każda cena rośnie o co najmniej 20 proc. i płaca każdego także. W sumie średni wzrost cen i płac jest znacznie wyższy od prognozowanej średniej. Ja tu oczywiście nie wdaję się w rozważania natury społecznej, nie oceniam, iż ludzie mają rację, czy nie. Wskazuję jedynie na istniejący mecha-

nizm samonakręcania się inflacji pod wpływem ogłaszanych prognoz.

Ten mechanizm nie zawsze może działać w pełni swobodnie. Tam gdzie na rynku towarów i na rynku pracy istnieje silna konkurencja, tam oczywiście podnoszenie cen napotyka opór ze strony popytu. Z placami bywa podobnie, choć sprawy są tu zdecydowanie bardziej zamgławiane, daleko przekraczające ramy niniejszego tekstu. Gdybyśmy teraz odwołali się do realiów Polski, to wyłania się tu obraz niejednoznaczny. Z jednej strony mamy rynki towarów i usług, gdzie windowanie cen w górę oznaczałoby szybki spadek przychodów producentów i sprzedawców; z drugiej zaś - monopolistę (głównie, choć nie tylko państwo) robią z nami co chcą.

Właściwie już się do tego przyzwyczailiśmy. Kto się np. dziwi kolejnym komunikatom ogłaszanym przez FSO, Fiat-Auto-Poland lub Telekomunikację Polską SA. Za każdym razem anonsowane przez nich podwyżki cen tłumaczone są inflacją. I okraszane są wyjaśnieniami, że oni i tak jeszcze podnoszą ceny mniej niż wynosi ta inflacja. Czyli, że mamy się cieszyć, bo właściwie to powinni podnieść więcej. Nie w tym rzecz. Problem polega na tym, że tłumaczenie konieczności podwyżki cen inflacją oznacza, że inflacja jest przyczyną, a nie skutkiem wzrostu cen. I bardzo często jest to nie inflacja rzeczywista (już „zrealizowana”), ale właśnie ta zapowiadana prognozą. Wiara w prognozy okazuje się więc siłą, dzięki której owe prognozy się sprawdzają, a nawet sytuacja bywa gorsza niż przewidywana. Na skutek siły przekonania ludzi, którzy słysząc zapowiedź kłopotów starają się jakoś złagodzić ich dotkliwość dla siebie. A rynek to wszystko przerabia na fakty.

Piotr Dominiak

Prywatyzacja kapitałowa

Rodzynki w cieście

139 przedsiębiorstw zostało dotąd sprywatyzowanych drogą kapitałową spośród 8,5 tys. przedsiębiorstw państwowych, jakie działały w gospodarce pięć lat temu.

- Można sądzić, że to niewiele. Należy jednak pamiętać, że w ten sposób prywatyzowane są największe przedsiębiorstwa, znajdujące się w dobrej sytuacji. Ich prywatyzacja ma duże znaczenie dla budżetu, który w ub. roku został zasilony wpływami z prywatyzacji kwotą 8,5 bln starych zł, w czym znaczny udział miała właśnie prywatyzacja kapitałowa. Z punktu widzenia rynku pracy ważne jest duże zatrudnienie w tych firmach, dla kooperantów - ważne pozostają powiązania tych spółek - twierdzi Adam Kowalczyk, dyrektor Departamentu Prywatyzacji Kapitałowej Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.

Zgodnie z ustawą prywatyzacyjną MPW ma do wyboru trzy sposoby sprzedaży ak-

cji i udziałów prywatyzowanych przedsiębiorstw: rokowania na podstawie publicznego zaproszenia, oferta publiczna i trzecia - nie zastosowana dotąd - przetarg (kupi ten, kto daje najwyższą cenę).

Gdy tworzone ustawę prywatyzacyjną, zakładano, że ścieżką kapitałową będzie podstawową metodą przekształceń własnościowych. Światowa praktyka dowodziła, że sprzedaż akcji i udziałów spółki jest najdogodniejszą metodą handlu przedsiębiorstwami. Uznawano, że sprzedaż należności, zapasów, długów firm jest podejmowana tylko w skrajnych przypadkach, gdy nikt nie jest zainteresowany kupnem spółki w całości.

Z perspektywy lat okazało się, że znacznie popularniej-

sza jest w Polsce tzw. prywatyzacja bezpośrednia, polegająca na sprzedaży przedsiębiorstw, wnoszeniu ich majątku do spółki lub wydzierżawianiu tego majątku spółkom z dominującym ilościowo udziałem pracowników prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Prywatyzacja ta przebiega szybciej niż prywatyzacja kapitałowa, jest także prostsza z organizacyjnego punktu widzenia.

Te ogólne uwagi potwierdza rozwój wydarzeń w przedsiębiorstwach objętych zasięgiem działania gdańskiej delegatury MPW (woj. elbląskie, olsztyńskie, słupskie, gdańskie).

Zdaniem dyr. Krzysztofa Dobrowolskiego, dyrektora delegatury MPW w Gdańsku, szybka prywatyzacja kapitałowa hamuje na Wybrzeżu wielkość działających tu firm. Ponadto są one często związane z gospodarką morską, która nie tylko w Polsce, ale także

zagranicą przeżywała okres dekonstrukcji. Negatywny wpływ na tempo prywatyzacji wywierała też specyfika tych firm, np. silne powiązania z gospodarką b. ZSRR.

Przedsiębiorstwa prywatyzowane kapitałowo w Polsce			
1990 - 6	1993 - 48		
1991 - 22	1994 - 36		
1992 - 22	1995 - 60 (prognoza)		

Przy prywatyzacji przedsiębiorstw z terenu działania delegatury nie wykorzystano dotąd formy przetargu, ani publicznej oferty. Sprzedano natomiast akcje bądź udziały w wyniku rokowań z inwestorami strategicznymi. Tak sprywatyzowano m.in. Harwin Gdańsk, Zakłady Celulozo-Papiernicze w Kwidzynie, Browary Warmińsko-Mazurskie w Olsztynie, Słupskie Fabryki Mebli, Gościńską

biorstw (m.in. FPS POLMO z Tczewa, Stocznia Gdynia SA i Stocznia Północna).

Do prywatyzacji kapitałowej przygotowują się Elektromontaż Gdańsk SA, Stomil Olsztyn SA, Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych i Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych.

(J.K.)

Fakty i opinie

• KERM zaakceptował projekt rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczący trybu wnoszenia akcji jednoosobowych spółek skarbu państwa do narodowych funduszy inwestycyjnych. Minister przekształceń własnościowych, Wiesław Kaczmarek powiedział, że jeżeli projekt zostanie szybko rozpatrzony przez rząd oraz gdy uwzględni się 14 dni na wejście w życie tego aktu prawnego, to można przyjąć, iż najdalej w trzeciej dekadzie kwietnia będą sprecyzowane zasady przydziału spółek do poszczególnych funduszy. Ich przydział nastą-

piłby wówczas w końcu kwietnia.

• PKO BP zajmie się dystrybucją powszechnych świadectw udziałowych emitowanych w ramach programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Bank ten wygrał przetarg, do którego stanęły również poczta i BGŻ. Do przetargu, ogłoszonego w listopadzie ub.r., dopuszczone zostały instytucje mające osobowość prawną, doświadczenie w dziedzinie operacji finansowych i dysponujące odpowiednią siecią, liczącą nie mniej niż 950 punktów rozmieszczonych równomiernie na terenie kraju.

• Prezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie Wiesław Rożucki uważa, że program NFI jest dobrze przygotowany, ale niesie pewien element ryzyka - brak pełnego rozeznania, czy nastąpi zrównoważenie podaży i popytu na akcje NFI. Jego zdaniem, wyeliminowanie tego ryzyka możliwe jest przez stworzenie inwestorów instytucjonalnych, np. funduszy zamkniętych czy emerytalnych, które będą zainteresowane kupowaniem świadectw lub akcji funduszu, stabilizując obrót tymi walorami. Sądzi on, że jest jeszcze czas na uchwalenie ustawy o zamkniętych funduszach inwestycyjnych, tak aby rynek i obrót papierami NFI nie był zdominowany tylko przez inwestorów indywidualnych.

„Gdy rozeszła się wiadomość, że pracownicy mają szansę na otrzymanie bezpłatnie do 15 proc. akcji stało się jasne, że wszyscy będą chcieli w tym procesie uczestniczyć”

Elektrokapitalizm

- Niebawem Ministerstwo Przekształceń Własnościowych ogłosi przetarg na nabycie akcji Elektromontażu. Inwestor będzie mógł objąć nawet 75 proc. akcji. 5 proc. akcji jest przeznaczonych na zaspokojenie roszczeń reprivatyzacyjnych, do 20 proc. może objąć załoga - mówi Edward Lipski, prezes zarządu Elektromontażu S.A. 450-osobowa załoga firmy wiąże duże nadzieje z zapowiedziami nowej wersji ustawy prywatyzacyjnej, która umożliwiałaby jej nabywanie do 15 proc. akcji nieodpłatnie. Dla pracowników, którzy chcieliby kupić więcej akcji niż przynosi im ustawa, firma tworzy fundusz prywatyzacyjny przeznaczony na pożyczki. Zgromadzano na nim ok. 7 mld zł.

Elektromontaż wybrał ścieżkę prywatyzacji metodą kapitałową. Decyzję o prywatyzacji podjęła na początku 1991 roku rada pracownicza. W listopadzie 1991 roku firma została skomercjalizowana. Likwidacji uległa rada pracownicza, powołano zarząd i 6-osobową radę nadzorczą, do której weszli dwaj

przestawiciele rady pracowniczej. W listopadzie ub. roku Elektromontaż potwierdził gotowość do prywatyzacji kapitałowej. Teraz trwa weryfikacja bilansu za ub. rok, prowadzone są analizy ekonomiczne.

Po prywatyzacji oczekuje się przede wszystkim nowych funduszy na rozwój. Po to fir-

ma zabiega o kapitałową jej wersję. Elektromontaż chce unowocześnić swą ofertę, zakupić nowe środki produkcji. Unowocześnienia wymaga malarnia, potrzebne są nowe maszyny do produkcji urządzeń elektrycznych i nowe systemy komputerowe. Po ważnych nakładach wymaga szkolenie pracowników. Wówczas będzie można pomysł o wdrożeniu plac, podobnych dziś do średniej w pięciu podstawowych działach gospodarki.

Filary

Kilka lat temu, dzięki umowie licencyjnej z norweską firmą EB Distribution, Elektromontaż wszedł na rynek okretową dostarczając urządzenia automatyki i energetyczne. Właśnie ta produkcja stała się jednym z filarów przedsiębiorstwa.

Sprzedawane teraz urządzenia są już projektowane

i wykonywane przez inżynierów i techników Elektromontażu. Drugi poważny rynek to przemysł przetwórczy. Sprzęt Elektromontaż pracuje w elbląskich browarach, ZPC Bałtyk itp. Firma stopniowo specjalizuje się w produkcji wyposażenia związanego z ochroną środowiska (w oczyszczalniach ścieków, stacjach uzdatniania wody i utylizacji odpadów stałych). Inwestorami są przede wszystkim podmioty sektora publicznego. Co ciekawe, Elektromontaż od lat specjalizuje się także w systemach oświetleniowych. Firma na początku lat 80. pracowała nad elektryfikacją dzielnic Bagdadu. Na licencji Siemens powstają też kompaktowe stacje transformatorowe.

Akcyjne pokusy

W 1991 roku w Elektromontażu pracowało 650 osób. Od tego czasu załoga stopniała

o 200 pracowników. Zamknięto m.in. Zakład Nowych Uruchomień pracujący nad nowym sprzętem elektronicznym. Firma pozbyła się przychodni zdrowia (usługi medyczne dla załogi są teraz kupowane). Wydzierżawiono ośrodek wypoczynkowy. Na prywatyzację (przekształcenie w spółkę pracowniczą lub sprzedaż) nie przystąpiła załoga wydziału transportu. Pracownicy uznali, że lepsze perspektywy daje im pozostanie w strukturach Elektromontażu.

- Wszyscy liczą na akcje - mówi Lipski. - Gdy rozeszła się wiadomość, że pracownicy mają szansę na otrzymanie bezpłatnie do 15 proc. akcji stało się jasne, że wszyscy będą chcieli w tym procesie uczestniczyć - mówi Lipski, nawiązując do przyjętych przez rząd zasad regulacji zmieniających zasady przydziału akcji pracowniczych. Przewidują one, że dotychczasowe uprawnienia pracowników przekształcanych zakładów państwowych do nabycia 20 proc. akcji na zasadach preferencyjnych (za pół ceny) mają być zastąpione prawem do nieodpłatnego nabycia do 15 proc. ogólnej liczby akcji spółki. Jednakże łączna wartość akcji nie mogłaby przekroczyć liczby, powstałej z przemnożenia 18 średnich wynagrodzeń miesięcznych w sektorze przedsiębiorstw (obliczonych z 6 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym akcje są nabywane) i liczby pracowników nabywających te akcje. Akcje te miałyby ograniczone prawo

obrotu - nie wolno byłoby ich zbywać w przeciągu 1 roku. - Te zasady nie zostały jeszcze przyjęte przez Sejm, ale załoga bardzo pozytywnie reaguje na ten projekt - mówi Lipski.

pracujące z Elektromontażem przedsiębiorstwa gospodarki morskiej, w tarapaty popadły firmy budowlane. Należności od tych firm - łącznie ok. 7 mld starych zł - są już w firmie traktowane jako nieściągalne, choć można jeszcze li-

wych. Przekształcenie w jednoosobową spółkę skarbu państwa szło w parze z uprządkowaniem spraw własnościowych, udokumentowaniem źródeł finansowania majątku. Szacuje się teraz, że



Fot. archiwum

Wartości

Otwarte pozostaje natomiast pytanie, jaką wartość będą miały akcje Elektromontażu. W ub. roku spółka 8 mld starych zł zysku przed opodatkowaniem przy obrocie 160 mld zł.

- Mogło być lepiej. Kłopoty sprawiali jednak inwestorzy, którzy zlecieli nam wiele prac, by następnie zbankrutować. Zwłaszcza firmy spożywcze (np. Zakłady Mięsne w Słupsku) i odzieżowe (Lenpol). Padły współ-

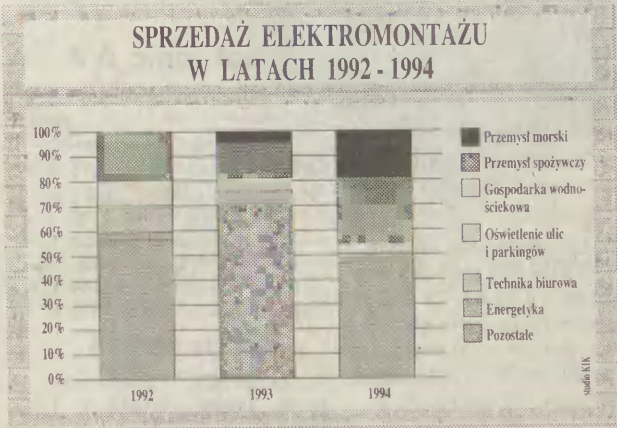
czny na pewne sumy z masy upadłościowej.

- 1993 i początek 1994 to był bardzo trudny okres. Rynek inwestycyjny zupełnie załamał się. Brakowało zleceń. Dopiero późniejsze miesiące okazały się znacznie lepsze - ocenia teraz Lipski.

Za bardzo ważną kwestię traktuje się uregulowanie wszelkich spraw własnościowych.

rynkowa wartość samej siedziby zarządu Elektromontażu w jednym z gdańskich spichlerzy jest warta ok. 1 mln zł. To są realne dobra. Dołączając do prywatyzowanych trudną, ale wartą zachodu ścieżką kapitałową, Elektromontaż może liczyć na pozyskanie tego, co bodaj najcenniejsze - kapitał. Jan Kreft

Kolumna przygotowana we współpracy z Ministerstwem Przekształceń Własnościowych



AUTO SALON

MERCEDES SPRINTER

Przywykliśmy, że w produkcji samochodów osobowych następują bardzo szybkie zmiany modeli. Natomiast chyba mniej osób z równą uwagą śledzi sytuację na rynku samochodów ciężarowych i dostawczych. Okazuje się, że również one są ciągle unowocześniane i doskonalone.

Oto mamy przykład najnowszego modelu dostawczego mercedesa. Dodano mu nazwę „sprinter”, która zapewne ma sugerować, że w codziennym wykorzystywaniu pojazdu dostawczego czas liczy się bardzo. Sprinter ze względu na swe zalety techniczne, łatwość obsługi i funkcjonalność ma właśnie sprzyjać oszczędności czasu i... pieniędzy. Producent podkreśla z naciskiem, że mercedes sprinter jest w porównaniu z modelami poprzednimi bardziej ekonomiczny.

Niższe koszty eksploatacji wynikają nie tylko z mniejszego zużycia paliwa, ale również ograniczenia do minimum rozmaitych czynności serwisowych (np. przeglądy techniczne mają się odbywać co 45 000 km). Sprinter ma pojemność załadunku 13,4 m sześć. przy powierzchni 7,85 m kw. Przy odpowiedniej wysokości wnętrza (1,85 m) staje się on wozem dość uniwersalnym, którym można przewozić przeróżne ładunki. Warto podkreślić, że dzięki odpowiedniej szerokości drzwi bocznych do samochodu można swobodnie ładować np. europalety. W wersji mikrobusowej pomieści on 9 pasażerów. Ciekawe, że mimo dążności do uniwersalności auta, konstruktorzy zdołali opracować karoserię o bardzo niskim współczynniku oporu powietrza (0,34). W samochodzie tym zastosowano wiele nowoczesnych rozwiązań. Zaczynijmy od jednostek napędowych. Jest wśród nich zmodyfikowany silnik z bezpośrednim wtryskiem paliwa, o zapłonie samoczynnym z turbodoładowaniem i chłodzeniem powietrza doładowującego.

Po raz pierwszy zastosowano pompę wtryskową z elektronicznym regulatorem (ECD - Elektronic Diesel Control). Zapewnia to dostarczanie do układu spalania optymalnej dawki paliwa. Z kolei w silnikach benzynowych wprowadzono technikę 4-zaworową z nowoczesnym elektronicznym systemem wtrysku P-Motronic. Inną ciekawostką jest fakt, że mimo sporego rozstawu osi (3000 mm), pojazd ma mały promień skrętu wynoszący 11,2 m. Bardzo ładnie prezentuje się też kabina kierowcy. Jej wewnętrzny wystrój bardzo przypomina solidne, nowoczesne wnętrza samochodów osobowych. Biorąc pod uwagę fakt, że w pojazdach dostawczych kierowcy spędzają za kierownicą nieraz wiele godzin, ogromną rolę przypisano fotelom. Mają one bardzo korzystne dla ludzkiego ciała kształty, a ich regulacja jest prosta, ale i wszechstronna. W sylwetce samochodu widać jeszcze jedną istotną zmianę. Oto jego szybę przednią powiększono aż o 17 proc. w porównaniu z poprzednimi modelami.

Producent zapewnia dużą różnorodność wersji tego samochodu. Sprinter będzie produkowany w 4 wariantach podstawowych (furgon, kombi, skrzyniowy oraz w wersjach podwoziowych do zabudowy dla samochodów specjalistycznych). Z sześciu typów podstawowych klient może wybrać jedną z wersji 3- rozstawów osi, trzech rozmaitych silników (diesel o mocach 79, 122 KM oraz silnik benzynowy o mocy 143 KM). Również pod względem ładowności przewidziano trzy odmiany (od 660 do 1700 kg). Ponadto tradycyjnie już, pojazdy te będą produkowane z normalnym lub podwyższonym dachem. Dodajmy jeszcze, że wóz ten ma serię wspomaganie układu kierowniczego, a za dopłatą można otrzymać system ABS i ABD (elektroniczny system kontroli trakcji, zapobiegający poślizgowi kół przy ruszaniu). Wymiary zewnętrzne zmieniają się w zależności od wersji i przeznaczenia tego pojazdu. W odmianie podstawowej (typ 208 D) wynoszą one: długość - 4835, szerokość - 1933 oraz wysokość - 2335 mm. W tym krótkim opisie nawet nie wspomnieliśmy o bardzo bogatym wyposażeniu dodatkowym, które klient może otrzymać za dodatkową opłatą. Reasumując: mercedes - sprinter będzie niewątpliwie nie tylko wartościowym uzupełnieniem bogatego rynku samochodów dostawczych. Będzie on również groźnym konkurentem dla wielu z nich.

(SZK)

MOTOEXPO '95

Różnorodność

Rocznym, naczelnym hasłem targów Motoryzacyjnych MOTOEXPO w Gdańsku jest „Ekologia i bezpieczeństwo”, ale na ogół rzadko właśnie te sprawy rzeczywiście dominują wśród wystawianych tam eksponatów. Ich główną i rzucającą się w oczy cechą, jest duża różnorodność, z czego chyba są zadowoleni odwiedzający targi. Również tegoroczne IV Międzynarodowe Targi Motoryzacyjne „MOTOEXPO” nie różniły się pod tym względem zbytnio od poprzednich. Były różnorodne.

Jak zwykle pojawiło się kilka ciekawych modeli samochodowych, które obecnie budzą zainteresowanie na naszym rynku. Podobnie jak w latach ubiegłych dość szeroko prezentowano rozmaite akcesoria samochodowe. Z drugiej jednak strony, wydają się, że w naszej krajowej branży motoryzacyjnej zaczęła pogłębiać się specjalizacja. Niektóre firmy, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i sprzedaży, już bardzo wyraźnie ograniczają liczbę i rodzaje wyrobów. To chyba dobry znak, że odchodzimy stopniowo od dawnego „wszystkoizmu”. Niestety, taki sposób handlowania ma też swoje wady. Coraz trudniej w jednym miejscu zaopatrzyć się w rozmaite przedmioty niezbędne w eksploatacji samochodów. Na ogół trzeba ich cierpliwie szukać w wielu sklepach. Być może, pod tym właśnie względem „MOTOEXPO” sprzyja szybszej orientacji w zmieniającej się sytuacji na naszym rynku motoryzacyjnym. Tyle tylko, że w odróżnieniu od podobnych imprez na Zachodzie, nasi wystawcy mają na swych stoiskach wystawowych, raczej skromną ilość materiałów reklamowych przeznaczonych dla

przeciętnego widza. Zapewne nadal pokutuje stare przeświadczenie, że można u nas wszystko sprzedać bez działań promocyjnych. Na tym tle korzystnie wyróżniają się firmy, które już się przekonały, że każda okazja dla zareklamowania sprzedawanych produktów jest dobra i potrzebna.

Wydaje się, że „MOTOEXPO” z roku na rok się zmienia. Przede wszystkim ma ono już swoich stałych wiernych wystawców i co roku uzupełniają ich nowi. To zapewne dodaje tej imprezie uroku i przyczynia się do żywszego zainteresowania wśród widzów.

Chrysler od dealera

W naszym dodatku „Przegląd Targowy” poświeconym MOTOEXPO '95 („DB”, 30 marca) mylnie podaliśmy dealera samochodów marki Chrysler. Sprzedażą tych aut zajmuje się firma ASC CO Ltd., w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 1. Zainteresowanych przepraszamy.

(D.)

Targi moto w Poznaniu

Nowe modele BMW (318tds i 320i) mają być przebiegiem tegorocznych targów motoryzacyjnych w Poznaniu (początek 29 kwietnia). Będzie to premiera, która wyprzedzi prezentację tych modeli BMW w Niemczech! Udział w targach zapowiedziało 600 wystawców z 14 państw.

Pokazane zostaną m.in. nowe modele: alfa romeo 145, audi A4, citroen evasion oraz prototyp badawczy tej firmy o nazwie activa 2, chevrolet blazer 44, fiat barchetta, lancía kappa, opel tigrá, skoda felicia i volkswagen california. Oprócz nich - cadillac, ford, honda, hyundai, iada, mitsubishi, peugeot, pontiac, renault, rover i volga. Zapowiedzieli się też producenci ciężarówek, autobusów, przyczep i naczezy: autosan, DAF, ikarus, iveco, jelsz, kenworth, lamberet, lublin, MAN, mitsubishi, nysa, renault, scania, schmitz- anhaenger, star, steyr, tarpan i volvo.

Poznańska ekspozycja obejmie także stacje obsługi i warsztaty naprawcze, oferty światowych firm petrochemicznych, ogumienia, akcesoria samochodowe i wydawnictwa. Citroen zaplanował w pierwszym i drugim dniu imprezy zlot miłośników swych samochodów. 30 kwietnia odbędzie się zjazd „Trucker Country” w Swarzędzu. Spotkają się tam kierowcy ciężarówek i wykonawcy tego popularnego gatunku muzyki. Targom towarzyszyć będzie Wystawa Dawnej Motoryzacji „Auto Retro”.

(D.)

ale żeby zejść poniżej tej granicy trzeba mieć do handlowania wrodzony talent.

Oto nasze notowania. Ceny wywoławcze w nowych złotych.

Fiat 126p rok 78 - 1050, 78 r. - 1060, 80 r. - 1700, 82 r. - 1890, 82 r. - 2750, 83 r. - 2000, 83 r. - 2100, 84 r. - 1980, 84 r. - 2400, 84 r. - 2500, 85 r. - 2500, 85 r. - 2800, 86 r. - 2600, 86 r. - 2680, 86 r. - 2700, 86 r. - 2750, 86 r. - 3000, 86 r. - 3500, 87 r. - 3000, 87 r. - 3260, 88 r. - 3700, 88 r. - 4300, 89 r. - 4100, 89 r. - 4300, 89 r. - 4400, 90 r. - 4650, 90 r. - 4900, 90 r. - 5000, 90 r. - 5100, 90 r. - 5200, 90 r. - 5250, 91 r. - 5500, 91 r. - 5530, 91 r. - 5600, 91 r. - 5700, 91 r. - 5800, 92 r. - 6300, 92 r. - 6400, 92 r. - 6500, 92 r. - 6550, 92 r. - 6600, 92 r. - 6800, 92 r. - 6850, 93 r. - 7300, 93 r. - 7500, 94 r. - 9100

Próby terenowe

Choć ford mondeo combi nie jest stworzony dla dróg lokalnych, pozaklasowych, polnych i bezdroży, postanowiliśmy wypróbować jego zachowanie również w takich warunkach. Bo i w takich może znaleźć się, nie spodzianie, w Polsce.

Na miejsce prób wybraliśmy znane nam z autopsji z dawnych lat drogi polne w okolicach: Wydminy, Szczybaty, Grądzkie, Orłowo, Gajrowskie, Łęka, Glińskie, wyboiste, straszliwe pokoleinowane przez traktory (okazało się na miejscu), namokłe, pełne kałuż. Coś, co przypominało tor motocrossowy w Kolibkach.

Okazało się, że nasz fmc radzi sobie doskonale nawet w tak ekstremalnych warunkach drogowych. W granicach, oczywiście, rozsądku. Tam gdzie widać było, że można

Tu się okazało, że fmc ma zawieszenie dostatecznie sprężyste, aby nie „dobijać” na wybojach i nie podsakakiwać jak piłka plażowa. Można powiedzieć, że znosi te niedogodności ze spokojem i godnością. Sprężystość ta trochę dokucza na szybszych, również wyboistych drogach. Jest natomiast odpowiednia na drogach naprawdę przeznaczonych do jeżdżenia, a nie np. do wleczenia się.

Prędkości

Wg danych fabrycznych ford mondeo combi 1,6i osiąga 100 km/godz. w 13,5 sek. Nie mając pretensji do tytułu superkierowcy, zadowaliliśmy się 16 sek.

Nie osiągnęliśmy też wskazanej przez producenta maksymalnej prędkości (180 km/godz.). Ale: na odcinkach specjalnych szos, przystosowanych do startów i lądowań samolotów bojowych (ze zrozumiałych względów nie możemy zdradzić, gdzie), „wyściskaliśmy” z naszego mondeo 165-168 km/godz. Kilkakrotnie. Może w lepszych warunkach, przy większym obciążeniu...



Fot. Maciej Kostun

Paliwo

Jego zużycie (eurosUPER 95, beztoluenu) wg danych trakcyjnych przedstawia się następująco: 6 l przy 90 km/godz., 7,9 przy

Auto Salon pod redakcją Szczepana Krydy.
Opacowanie graficzno-techniczne Krzysztof Ignatowicz

Dzięki uprzejmości jednego z największych dealerów Forda w Polsce, warszawskiej firmie TOP CAR, mieliśmy możliwość dziennikarskiego wypróbowania FORDA MONDEO 1,6 COMBI. Maszynę (nr rej. S 863 BV) oferował FORD MOTOR COMPANY AUSTRIA.

Mondeo zachowania

Przypominamy, że w ciągu dziewięciu dni przejechaliśmy tym autem 3117 km, tj. średnio dziennie 346 km.

120, 10,3 w mieście; średnio 8,1 l. My mogliśmy jedynie kontrolować zużycie średnie, miejsko-drogowe. Na trzech odcinkach kontrolowanego zużycia (664, 690 i 478 km) wyszła nam zadziwiająco zgodna na każdym średnia: 7,96 l/100 km. Jedyne na odcinkach prób terenowych (jak wyżej), drogami i bezdrozami północno-wschodniej Polski, w deszczu i śniegu (567 km), mondeo spalił 8,82 l/100 km. Nie jest to zużycie małe, nawet w tej klasie pojazdów, trzyma jednak parametry produkcyjne.

Próby górskie

Ostre podjazdy niektórymi uliczkami Kazimierza Dolnego spowodowały nas do wypróbowania zachowania fmc w warunkach „górkich”. Były to ulice: Małachowskiego od Nadrzecznej do Domu Dziennikarza oraz ul. Zamkowa i Góry od Kościoła Farnego do wierchołka wzgórz widokowych. Odcinek 1 - 500 m, 2 - 2 km; różnica wzniesień 50 m. Jezdnia: kocie łby, mokre, śliskie (zbutwiałe liście, grudki ziemi itp.), fragmenty o ostrych podjazdach - do 18-20 proc.

Na początku było trochę obaw i emocji. Ocenilem własnonożnie podjazd ul. Zamkową, że gdyby w trakcie wdrywania się zaszła konieczność zmiany biegu na niższy, samochód stanąłby i zaczął się staczać, a nawet ześlizgiwać. Trzeba było cofnąć się na łagodniejszy odcinek podjazdu. Ford mondeo combi pozował nas jednakże negatywnych emocji. Powiedział, że śmigał w górę po kocich łbach jak kozica byłoby kwiecistą przesadą; szedł jednak równo, spokojnie i bez zadyszki; na „dwójce”. Nie sprawiał wrażenia mulara, który idzie z musu i bez ochoty; miał natomiast wyraźną ochotę, a nawet przyjemność wdrywania się dalej.

Podsumowanie

Powtórzmy na ostatek: przejechaliśmy ffordem mondeo combi ponad 3100 km. W bardzo różnych warunkach drogowych i atmosferycznych. Potwierdzamy: to auto zapewnia wysoki komfort i bezpieczeństwo jazdy. Budzi zaufanie. Jest rzeczywiście uniwersalne, rodzinne. Niestety, drogie.

Tadeusz Skutnik

Współpraca: Szczepan Kryda

Nowe auta

Z badań Reutera wynika, że w styczniu 1995 r. aż o 20 proc. wzrosła (w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego) produkcja samochodów osobowych w Polsce. W styczniu wyprodukowano 30 966 samochodów. FSO zwiększyła produkcję o 77 proc. - z 4 199 do 7 424. Wyższa produkcja związana jest z dłuższą przerwą wakacyjną, w związku z rozpoczęciem w listopadzie produkcji poloneza sedan. Przewiduje się, że w tym roku sprzedaż krajowa wzrośnie o 3 proc., a eksport - o 68 proc. (głównie do Belgii, Chin, Holandii, Kolumbii, Syrii, Wenezueli i Wielkiej Brytanii).

Produkcja Fiat Auto Poland S.A. wzrosła w styczniu br. w porównaniu ze styczniem 1994 r. z 21,4 tys. samochodów do 23,2 sztuk. W styczniu zmontowano w Polsce 275 opli astra, 67 samochodów peugeot 405. Warto podkreślić, że rok temu FS Lublin wyprodukowała 162 peugeotów.

(D.)

Na giełdach

Sprzedający przetrzymali kupujących

Na giełdę samochodową w Pruszezu Gdańskim zjechało około 2500 pojazdów mechanicznych. 750 przeznaczonych było do sprzedaży, a reszta parkowała na parkingach giełdy, na podwórkach pobliskich gospodarstw rolnych i na poboczach dróg. Jak zawsze najwięcej było maluchów. Około 150 wypieszczonych fiatów 126p stało gotowych do zmiany właściciela. Bardzo duży było też pięcioletnich niemieckich wozów średniej klasy. Nowe pojazdy są rzadkością. Sporadycznie zauważyć można cinquecento, a i polonezów było jakby mniej. Od kilku tygodni ceny rosły, a kupujący nie spieszyli się z zawieraniem umowy. W tym tygodniu ceny używanych aut wzrosły aż o 5-15 proc. i kupujących było wielu. Cena wywoławcza zmniejsza się w wyniku targów o 1-3 proc.,

Polonez carol 1,5 SLE 85 r. - 4250, 90 r. - 7800, 1,6 GLE 89 r. - 7280, 93 r. - 12700, 94 r. - 14400
Cinquecento 92 r. - 14000, 93 r. - 14500
Fiat 125 p 1500 77 r. - 2000, 87 r. - 4200,
Fiat regata 1,7 D 84 r. - 6300,
Fiat tipo 1,4 92 r. - 16900,
Ford escort 1,3 C 89 r. - 14000, 1,6 D 85 r. - 9000, 86 r. - 9800, 1,6 XR3i 89 r. - 15700, 1,8 D 92 r. - 23300
Ford sierra 1,8 CLX 90 r. - 20000
Ford fiesta 1,192 r. - 19000
Ford orion 1,6 D 85 r. - 9900
Audi 80 1,6 GLS 80 r. - 5400, 1,8 S 90 r. - 21300,
Audi 100 2,3 E 90 r. - 89 r. - 22500, 91 r. - 32500, 93 r. - 49000,
Volkswagen passat 1,8 CI 92 r. - 23300, 1,9 D 92 r. - 28500

Volkswagen jetta 1,6 87 r. - 14000,
Volkswagen corrado 1,8 T 90 r. - 23500
Volkswagen golf 1,8 GTi 89 r. - 15500,
Volkswagen polo 1,3 CL83 r. - 8400
Volkswagen „garbus” 74 r. - 5200
Opel stra 1,4 i 93 r. - 28800
Opel kadett 1,3 87 r. - 13950, 1,7 D 91 r. - 17900, 90 r. - 16800
Opel manta 1,8 S składak 92 r. - 6500
Mercedes 190 E 84 r. - 16000, 85 r. - 19000 208 D 91 r. - 41000
Skoda favorit 135 L 92 r. - 13000
Peugeot 405 SR 88 r. - 16400, 89 r. - 18000, 605 92 r. - 23000
Renault 19 1,9 D 91 r. - 15900,
Renault 21 nevada 91 r. - 17900
Nissan chery 1,3 GL 85 r. - 8300
Mazda 323 1,7 D 87 r. - 11200
Toyota starlet 1,3 91 r. - 16800

Honda accord 2,2 i 91 r. - 28000
BMW 324 D 87 r. - 17000, 730i 89 r. - 45000
Łada 2107 86 r. - 5600
Citroen AX 14 92 r. - 13900
Citroen BX 19 TRD 91 r. - 8800
Samochody ciężarowe.
Mercedes 711 skrzyniowy 94 r. - 100000,
709 D 83 r. - 22000, 608 72 r. - 6000, 208 89 r. - 32000
Volkswagen LT 77 r. - 11000
Avia A 31 87 r. - 60
Ifa 90 r. - 12500
Robur D 88 r. - 5300
Volvo F 12 z naczezy na poduszkach 87 r. - 100000
Jelcz 317 79 r. - 8000, 315 81 r. - 7700
Star 200 78 r. - 8500, 87 r. - 9000
Ciągnik ursus 914 składak 94 r. - 19000
Na pruszezańskej giełdzie można się też uzbroić. Terenowy wojskowy pojazd dodge wyprodukowany w 1944 roku, który brał udział w drugiej wojnie światowej był do sprzedania, wraz z amerykańską kuchnią polową, za jedyne 5000 zł.

(wart)

**TELEFON KOMÓRKOWY W PREZENCIE DO KAŻDEGO
SAMOCHODU ZAKUPIONEGO W KWIETNIU
ZAPRASZAMY!**

OFERTA
RENAULT

RENAULT CLIO ODBIÓR NATYCHMIASTOWY



KONTYNGENT
BEZCŁOWY
'95

REWELACYJNY KREDYT RENAULT DLA CIEBIE



OFERUJEMY:
TWINGO, CLIO, R 19,
LAGUNA, SAFRANE,
ESPACE, DOSTAWCZE

RENOBIL CO. Ltd - KONCESJONER
ul. DĄBROWSZCZAKÓW 18
80-373 GDAŃSK
tel. 57 05 02, fax 57 25 47



CZAS NA DECYZJĘ !!!



**CORDOBA
TOLEDO
IBIZA**

KONTYNGENT 95

Przyjmujemy
zamówienia

SOPOT
ul. HAFNERA 81/85
tel. 51-32-95
(PAWILON C)

FIAT

Serwis/Części zamienne

(0-58) 41-51-31

Sprzedaż w systemie ratalnym

AUTOTAK

TAK KUPISZ SAMOCHÓD

- Teatr "Wybrzeże"
- Dom Towarowy "Sezam" tel. (0-58) 41-40-21, w. 66
- Hala "Zaspa", ul. Jana Pawła II
- Pawilon Motoryzacyjny Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 487 tel. (0-58) 52-30-31

PRZYCZEPY **WIEWIADOW**
Sprzedaż (0-58) 41-30-62, serwis 41-64-95

SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO!

Od trzech lat prowadzimy tani, konsorcyjny system kredytowo-ratalny na zakup aut nowych i używanych.
Przyjdź lub zadzwoń do nas!

TYLKO 3,1% w stałej roli!

GDAŃSK, ul. Grunwaldzka 258 tel. kom. 090202349 w komisie Big Autohandel

ELBLĄG, ul. Żeromskiego 3a, tel./fax 34 14 68

WARSZAWA, ul. Gen. Żajączka 1/5, tel./fax: 39 14 99

KRAKÓW, ul. Zakopianska 288, tel./fax 67 62 26, 67 68 60

WVB **WSCHODNI BANK CUKROWNICTWA S.A.**
Punkt Obsługi Sprzedaży Kredytowej
80-214 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Smoluchowskiego 1/3
tel. 41-44-31 bezpośredni
41-80-21 centrala

WSCHODNI BANK CUKROWNICTWA S.A. w LUBLINIE proponuje Przedsiębiorcom wielkiego i małego biznesu **LEASING OPERACYJNY**, jako najkorzystniejszą formę finansowania inwestycji.

Korzyści jakie stwarza każdej firmie **LEASING OPERACYJNY** najogólniej wynikają z faktu, że wydatki finansowe na inwestycje realizowane w formie leasingu wliczone są do kosztów własnych leasingobiorcy, a zatem nie obciążają one zysku i nie pomniejszają płynności finansowej firmy.

**"LEASING OPERACYJNY
TO NOWOCZESNY INSTRUMENT
STRATEGII EKONOMICZNEJ
WSPÓŁCZESNEGO BIZNESU"**

WBC S.A. oferuje podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą konkurencyjne warunki **LEASINGU**, którego przedmiotami mogą być:

- samochody ciężarowe wszystkich typów i rodzajów,
- wyposażenia pomieszczeń (biur, hoteli, sklepów, magazynów),
- wszelkiego rodzaju wyposażenia przemysłowe itp.

Suma wszystkich wpłat w zależności od okresu leasingu wynosi:

- dla 12 m-cy	117%
- dla 24 m-cy	132%
- dla 36 m-cy	158%

Warunki leasingu mogą być przedmiotem negocjacji, a w szczególności w zakresie pierwszej wpłaty, rozkładu płatności lub wydłużenia okresu dzierżawy.

WBC S.A. zaprasza również do Centrali w Lublinie, ul. Okopowa 1, tel. 222-24 w. 136, fax 237-39, telex 0642217

**LEASING OPERACYJNY MOŻE BYĆ
TWOJĄ DROGĄ DO SUKCESU
WYKORZYSTAJ TĘ SZANSĘ**

HYUNDAI

"LIK-CAR" GDYNIA AUTORYZOWANY DEALER
SAMOCHODÓW HYUNDAI CORPORATION POLAND Co. Ltd.

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

PONY LS już od 25.550 zł

SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
SILNIK O POJ. 1468 cm³-75 KM PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA 160 km/h
81-549 GDYNIA, ul. Spokojna 28, tel./fax (0-58) 22-35-16
ZAPRASZAMY: poniedziałek-piątek 8-16, sobota 8-13

PEUGEOT 405

limuzyna 1.6 GL/92 KM

6 lat gwarancji na nadwozie

**NAJTAŃSZY
W SWOJEJ KLASIE
CENA: 33 900 ZŁ ***

* przy kursie 100 FrF = 48 zł

RATY !

INTERVAPO
GDANSK, UL. REDUTA ZBIK 5
TEL. 31 10 21 W. 17, 31 00 53

CITROËN

Classic

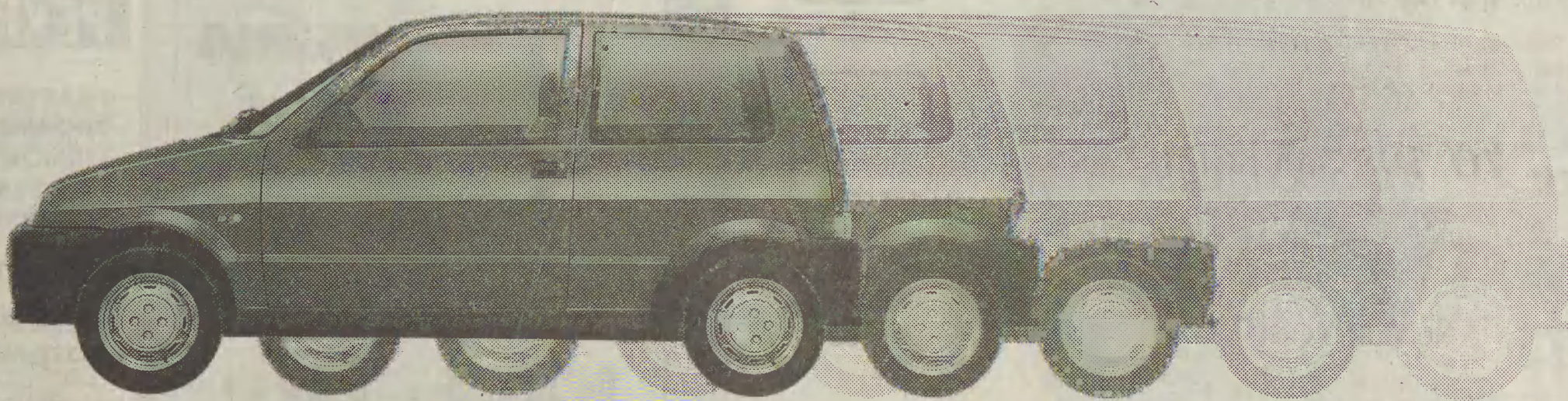
**NASZ SAMOCHÓD WYGRYWA
ZX na zakrętach**

samoskrętna tylna oś Citroëna ZX

Autoryzowani dealerzy CITROËNA

ASO 11
Gdynia Orłowo
al. Zwycięstwa 175
tel. 22 13 36, 22 16 53

Classic O/Gdańsk
Gdańsk
ul. Heweliusza 11
tel. 46 20 31



Tak kupisz samochód

AUTOTAK

Zapraszamy do Centrów Informacji i Punktów Podpisywania Umów:

GDAŃSK Oliwa, ul. Grunwaldzka 489, tel.: 523-031, Wrzeszcz, D. H. „Sezam”, ul. Grunwaldzka 56, tel.: 414-021 w. 56Zaspa ul. J. Pawła II, Hala Targowa,

GDYNIA HALA TARGOWA Jana z Kolna, **ŚLUPSK** D. H. „Merkury”, ul. Filmowa 1, tel.: 283-58

ELBLĄG AUTO TOP, ul. Giermków 5, tel.: 326-160, **KOSZALIN** HOTEL ARKA, ul. Zwycięstwa 20-24, tel.: 427-911 w. 332, **POLMOZBYT** Sklep Nr. 3, ul. Piastowska 1, tel.: 430-994

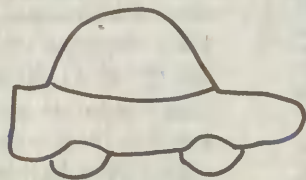
oraz do autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju.

**AUTO
SALON****OPCJA** S-kaz o.o.

- sprzedaż gotówkowa, raty, kredyt
- ubezpieczenia, rejestracja pojazdów
- komis (parkowanie bezpłatne)

Zapraszamy do współpracy
FACHOWA, RZETELNA, MIŁA OBSŁUGA

GDAŃSK
53 15 15 w. 272, 283
ul. Rzeczpospolitej 8

**AGROMA
W GDYNI !!!****Hurtownia Artykułów
Drogerijno-Kosmetycznych**

Gdynia, ul. Stryjska 2/4,
tel. 24-31-00, fax 22-03-85
(na terenie Poligraficznej
Spółdzielni Pracy "Nowator"
Gdynia-Redłowo k/kolei PKP)
czynna 7.30-15.30
w soboty 8.00-13.00

- 2500 pozycji asortymentowych
- korzystne rabaty za płatność gotówką
- dowóz towaru do odbiorcy
- telefoniczne przyjmowanie zamówień
- liczne premie, promocje i niespodzianki takich firm jak Lever, Gillette, Oral B, Benckiser, Johnson & Johnson, Procter & Gamble, S.C. Johnson, Cussons, Lechia i inne.

ZAPRASZAMY

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA
VALDI SOPÓT - KAMIENNY POTOK
al. Niepodległości 962

GLAZURA - TERAKOTA

600 rodzajów i 1000 dekoracji
z Włoch, Holandii, Niemiec, Hiszpanii

ARMATURA - SANITARIATY

poniedziałki - piątki godz. 9-18,
soboty 9-16

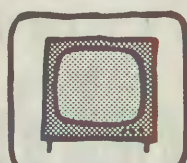
WARSZAWA CZĘSTOCHOWA GDAŃSK KRAKÓW
KATOWICE POZNAN RADOM WROCŁAW SZCZECIN

THERMOPLAST®

najlepsze
OKNA!

GDAŃSK, 80-890, al. ZWYCIĘSTWA 12, tel. 0-58/47 20 39, 47 29 57, tel./fax 47 19 30

Jeśli myślisz o...



... to weź kredyt
w Banku Pekao SA

Roczny koszt kredytu już od **17,3%***



Bank Pekao SA

Czterokrotny laureat ALICJI – nagrody miesięcznika „Twój STYL”
za działalność i usługi szczególnie przyjazne społeczeństwu.

Oddział Gdańsk w Sopocie, ul. M. Reja 13/15
II Oddział w Gdańsku, ul. Garncarska 23
Agencja w Gdańsku-Oliwie, ul. Kołobrzeska 43
Oddział w Gdyni, ul. Śląska 23/25
Agencja w Elblągu, ul. Kosynierów Gdynińskich 30

* Oprocentowanie kredytu według zmiennej stopy procentowej od 32% w skali roku

**HARLEY ZA 4 KAPSLY****BROK**

Odjazdowy konkurs BROKA

Jak wziąć udział w konkursie:

Zbieraj kapsle od dowolnego gatunku piwa Brok, które na odwrocie mają nadrukowaną jedną z 4 liter B, R, O, K. Z tych kapsli ułóż napis BROK, włóż je do koperty i wyślij na adres: Odjazdowy konkurs BROKA, 75-950 Koszalin, skrytka pocztowa nr 3. Konkurs trwa od 1 IV do 31 V 1995 r. Decyduje data stempla pocztowego.

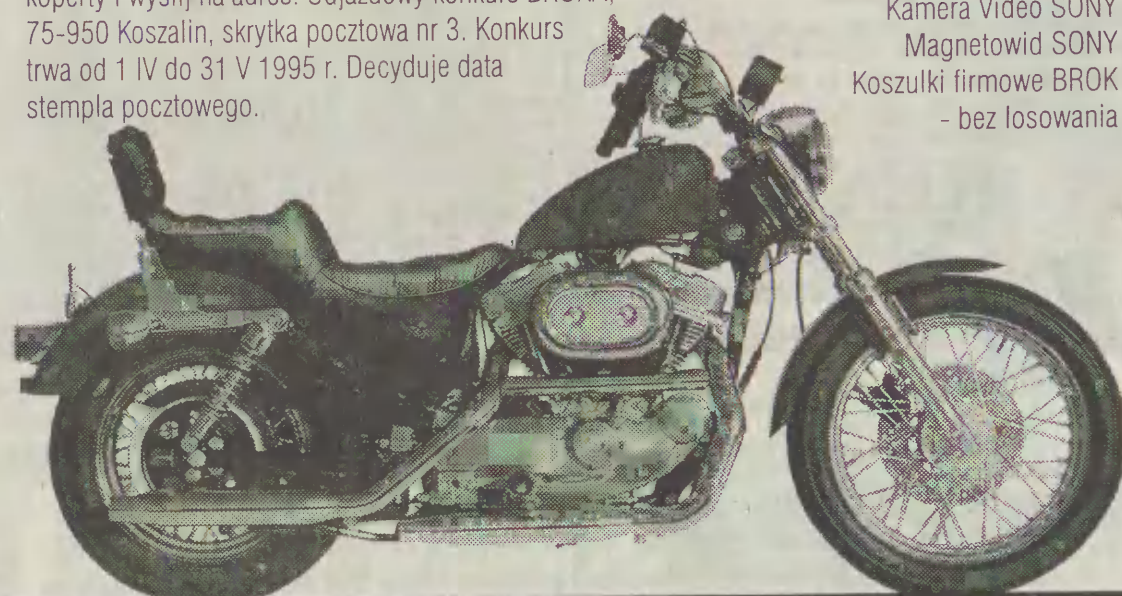
Nagroda Główna

motocykl

Harley Davidson
SPORTSTER 1200 cm³

pozostałe nagrody:

Kamera Video SONY
Magnetowid SONY
Koszulki firmowe BROK
- bez losowania



Uwaga: z konkursu wyłączeni są pracownicy BROK S.A., ich rodziny oraz osoby niepełnoletnie.

szczegółowy regulamin konkursu znajduje się w siedzibie BROK S.A. oraz u dystrybutora:

BSS "AREX"

Gdynia

ul. Pucka 120

tel./fax 23-06-51

Nowe atrakcyjne
warunki leasingu

WPLATA NIŻSZA
o **5%**



Gdańsk, ul. Heweliusza 11
tel. 462-462
31-42-47
fax 31-01-53

Gdynia, ul. Śląska 35/37,
pok. 411
tel./fax 21-14-63

ÓSWIETLENIE

- NOWOCZESNE I TRADYCYJNE
- OPRAWY HALOGENOWE
- STROPOWE I KASETONOWE
- SYSTEMY ÓSWIETLENIOWE

DLA BIUR, SKLEPÓW
i MIESZKAŃ
OFERUJE:



HURTOWNIA
ul. Piastowska 7/15 A
GDAŃSK, tel. 52-05-80

SKLEP FIRMOWY KOMA II
ul. Bolesława Krzywoustego 1 B
GDAŃSK, tel. 52-04-16

BELLVIT
ul. Mazowiecka 14
81-862 Sopot

- BIELIŻNA NIEMOWLECA, DZIECIĘCA (ŚPIOCZY, RAMPERSY, KAFIANKI)
- DUŻA ILOŚĆ WZORÓW
- CO 2 MIESIĄCE NOWE PROPOZYCJE ASORTYMENTOWE
- NISKIE CENY - WŁASNY IMPORT

DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH
UPUSTY CENOWE

☎ 51-31-63, 51-80-25

FIRMA HANDLOWA

POSZUKUJE SOLIDNYCH
KOOPERANTÓW
W NASTĘPUJĄCYCH BRANŻACH:

- DEKORACJI WNETRZ
 - ÓSWIETLENIA
 - DROBNYCH MEBLI DREWNIANYCH I WIKLINOWYCH
 - PAMIĄTKARSKO - UPOMINKOWEJ
 - DYWNÓW I CHODNIKÓW
- ZGŁOSZENIA TEL./FAX (058) 72 58 03
7822

PEKPOLS.A. ZEI GDYNIA
ZATRUDNI:

- PRACOWNIKÓW DO PROWADZENIA HURTOWNI FIRMOWYCH W TCZEWIE, KOŚCIERZYNIE, KARTUZACH, LĘBORKU I STAROGARDZIE GD.
- AKWIZYTORÓW Z TRÓJMIASTA
- KIEROWCÓW Z SAMOCHODAMI DOSTAWCZYMI

ZGŁOSZENIA: 21 52 55, 090-50 90 01

LUB GDYNIA UL. POLSKA 20
-DZIAŁ HANDLOWY

PRODUCENT

folii PS i opakowań termoformowalnych z PS i OPS

Do pakowania wyrobów:

- cukierniczych
- mięsnych
- warzyw i owoców
- mleczarskich
- garmazeryjnych
- innego przetwórstwa

WSZYSTKIE WYROBY POSIADAJĄ ATEST
ZEZWAŁAJĄCY NA KONTAKT Z ŻYWNOŚCIĄ



NAJNIŻSZE CENY I NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Zapraszamy do współpracy producentów żywności i hurtownię.

Nasz adres: P.P.U.H. "TARA" Sp. z o.o.

01-974 Warszawa, ul. Wóycickiego 1/3

tel./fax. 35.41.17, 35.31.40

NOWOŚĆ**KRUSZYWO
GDAŃSKIE**

DOSKONAŁE EKONOMICZNIE KRUSZYWO
DO BETONÓW LEKKICH
OSŁONOWYCH I KONSTRUKCYJNYCH

CHARAKTERYSTYKA KRUSZYWA

- uziarnienie podstawowe: 0,5-2 mm, 2-4 mm, 4-8 mm, 8-12 mm
- gęstość nasypowa w stanie luźnym: 700-900 kg/m³
- pełna mrozoodporność i wysoka żaroodporność
- marka kruszywa wg PN-86/B-06714/44-25

SPRZEDAŻ KRUSZYWA
SPRZEDAŻ LICENCJI NA STOSOWANIE
TECHNOLOGII POLLYTAG

PPH POLLYTAG S.A.

ZAKŁAD PRODUKCJI KRUSZYWA POPIOŁOPORYTOWEGO
GDAŃSK, ul. Wielopole 6, tel./fax (058) 43-11-29

OKNA
PCV I ALUMINIUM
U NAS NAJTANIEJ
i NAJSZYBCIEJ
Wielka promocja do 15. IV
Biuro Handlowe
Firmy PROFIL
Gdynia,
ul. Świętojańska 46/3
tel./fax 058 29 71 73
Zapraszamy 9.00-16.00
w soboty 10.00-13.00

REMONTUJESZ
BALUSTRADY
ALBO
BALKONY?
ZADZWOŃ
71-29-37
Weland - Polska
Gdynia 81-061
ul. Hutnicza 42

WSZYSTKIM KLIENTOM
ZDROWYCH WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZA
ZAKŁADY MIĘSNE OSTRÓDA MORLINY


ZAPRASZAMY PAŃSTWA
NA ZAKUPY PRZEDŚWIĄTECZNE
DO NASZYCH SKLEPÓW FIRMOWYCH

JAKOŚĆ I SMAK
TO MORLIN ZNAK

BGŻ SA
BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
SPÓŁKA AKCYJNA
Oddział Wojewódzki w Gdańsku
wydzierżawi
obiekt użytkowy położony w Tczewie
przy ul. Westerplatte 2
o łącznej powierzchni użytkowej 368,2 m²
w tym: piwnice 119,2 m², parter 131,7 m², I piętro 117,9 m².
Pisemne oferty z określeniem wysokości czynszu
i rodzaju działalności przyjmowane będą
w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia
w siedzibie BGŻ SA O/W Gdańsk, ul. Bogustawskiego 2,
pokój 33, tel. 31-19-12.

DZIENNIK BAŁTYCKI
WIECZÓR
wybrzeża
BIURO
OGŁOSZEŃ
GDAŃSK
ul. Targ Drzewny 3/7
tel./fax 31-80-62
tel. 31-50-41 w. 169, 207

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Sp. z o.o.
I N S T A L
80-067 Gdańsk-Orunia
ul. Równa 19/21
zaprasza wszystkich absolwentów klas VIII
do sponsorowanych przez siebie klas w ZSZ nr 10
w Gdańsku przy ul. Grunwaldzkiej 216
w celu nauki w atrakcyjnych zawodach:
- monter instalacji wentylacyjnych i klimatyzacyjnych
- monter rurociągów przemysłowych
Naukę tych specjalności ulokowaliśmy w renomowanym Zespole Szkół Zawodowych nr 10
który kształci również:
- techników elektroników
- techników mechaników
oraz ślusarzy, elektromechaników i operatorów obrabiarek skrawających
W klasie III ZSZ istnieje możliwość uzyskania przez uczniów statusu młodocianego pracownika. Zamiejscowym zapewniamy miejsce w bursie.

ZARZĄD MIASTA GDAŃSKA
80-803 Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
tel. 32-28-81, fax 32-39-41
oraz MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
80-812 Gdańsk, ul. Zielonogórska 4, tel. 32-36-99
ogłaszają pisemny przetarg nieograniczony
Przedmiotem przetargu są zadania polegające na:
1. Mechanicznym i ręcznym oczyszczaniu plaż gdańskich położonych pomiędzy granicą miasta Sopot a przekopem Wisły w Świnie oraz nad jeziorem Wysockim w Gdańsku-Osowie, określone warunkami szczegółowymi Nr 1.
2. Kompleksowym zapewnieniu bezpieczeństwa osób pływających, kąpiących się i wypoczywających na kąpieliskach, oznaczone warunkami szczegółowymi Nr 2.
Składane oferty powinny odpowiadać szczegółowym warunkom przetargu, z którymi należy się zapoznać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, pok. 114.
Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg" należy składać w Sekretariacie Wydziału, pokój 114 do dnia 21.04.95 r., godz. 15.00.
Rozpatrywane będą oferty obejmujące w sposób kompleksowy lub częściowy zadania objęte przetargiem i złożone na oryginalnym wzorze przedstawionym przez Zamawiającego.
Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 24.04.95 r. o godz. 12.00 w sali 102 Urzędu Miejskiego w Gdańsku.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10.000 zł (dziesięć tysięcy zł) w kasie Urzędu Miejskiego, pok. 265, II piętro w dniu 21.04.95 r. w godz. 10.00-15.00 lub na konto Urzędu w WBK S.A. Oddz. Gdańsk Nr 351809-664-139-32.
Informacji dodatkowych o przetargu w zakresie zadania w pkt. "1" udziela Wydział Gospodarki Miejskiej, pok. 114 i 125, tel. 32-28-81 oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Zielonogórska 4, tel. 32-36-99 w zakresie zadania w pkt. "2".
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, odwołania przetargu, jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu, bez podania przyczyny.

Panu Kapitanowi Ż.W.
KAZIMIERZOWI GOWOROWSKIEMU
wyraży głębokiego współczucia
z powodu straty Syna
WOJCIECHA
składają Cłonkowie
Związku Agentów i Maklerów Morskich
w Gdyni.

Dnia 5 kwietnia 1995 r. pożegnaliśmy naszego Kolegę
ARKA
BACHURA
Mamie pani **KRYSTYNIE BACHUR**
wyraży najszerszego współczucia przekazują Koleżanki
i Koledzy Arka z kl. IV d i LO w Sopocie
Matura 1980

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 31 marca 1995 r. zmarł nasz Kolega
mgr farmacji
TOMASZ DĘBSKI
W imieniu całego środowiska zawodowego
serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie
składa
Gdańska Okręgowa Rada Aptekarska.

Prezesowi Zarządu Zespołu Elektrociepłowni
Gdańsk S.A.
WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Zarząd i Pracownicy
OPEC LTD Gdynia.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1995 r.
po długiej chorobie zmarła moja Kochana Żona,
nasza Mamusia, Babcia i Teściowa
ś. p.
ALEKSANDRA MARIA SIKORA
lat 59
Msza żałobna zostanie odprawiona w dniu 8 kwietnia 1995 r.
o godz. 10.00 w kaplicy cmentarnej w Wejherowie Śmiechowie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy świętej
na miejscowym cmentarzu.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina.

Panu mgr. inż.
WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
Prezesowi Zarządu - Dyrektorowi Generalnemu
Elektrociepłowni Gdańsk - Spółka Akcyjna
Wyraży serdecznego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składa Kierownictwo i Pracownicy
Zakładu Energetycznego Gdańsk S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 kwietnia 1995 r.
zmarł w wieku 44 lat
mgr inż. ANDRZEJ
WOJCIECH POMIRSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 kwietnia 1995 r.
o godz. 11.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.
Rodzina

Prezesowi
Zespołu Elektrociepłowni "Gdańsk" S.A.
WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
ŻONY
składają
Koledzy i Pracownicy
Elektrociepłowni Gdynskich.

Wyraży głębokiego współczucia
kpt. ż.w. **KAZIMIERZOWI**
GOWOROWSKIEMU
oraz Rodzinie
z powodu straty Syna
WOJTKA
składają
Współpracownicy
Marbalco i C.M.S.

Drogiej Koleżance mgr **HALINIE MICIS**
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrektor oraz Koleżanki
z Biblioteki Głównej AWF.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ZBIGNIEWA
CHWEDCZUKA
znakomitego artysty muzyka, dyrygenta i pedagoga,
wieloletniego dyrektora artystycznego Opery i Filharmonii
Bałtyckiej, doskonałego znawcę muzycznego teatru,
nierozzerwalnie związanego z gdańską kulturą.
Prezydent
i Zarząd Miasta Gdańska

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 kwietnia 1995 r.
zmarła nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia
ś. p.
MARTA TOMASZEWSKA
żyła 89 lat
Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 7 kwietnia 1995 r.
o godz. 11.00 w kościele pod wezwaniem
Maksymiliana Kolbe na Witominie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 12.30 na cmentarzu Witomińskim.
Pogrzeźni w smutku
Synowie z Rodzinami.

Wyraży głębokiego współczucia
z powodu nagłej śmierci Brata
koł. JERZEGO
BOJAROWSKIEGO
składają
Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Polskiego Rejestru Statków.

Koledze **ZBIGNIEWOWI**
KONDOŁOWSKIEMU
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Zarząd i Pracownicy Wejherowskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej.

MAGDALENIE KARBOWIAK
wyraży głębokiego współczucia z powodu nagłej śmierci
OJCA
JANUSZA
BOŁTRUKIEWICZA
składają
Przyjaciele z Fundacji Liberalów.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 marca 1995 r.
zmarł były długoletni Pracownik Polskich Linii Oceanicznych
STANISŁAW
BURCHART
Radiooficer PMH
Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają
Dyrekcja, Emeryci i Rencisci oraz Pracownicy PLO.

WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
najszersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci
ŻONY MARTY
składają
Koledzy - Cłonkowie Zarządu
Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1995 r.
zmarła przeżywszy lat 83
ś. p.
ZOFIA BIAŁKOWSKA
Msza św. żałobna odbędzie się dnia 8 kwietnia 1995 r.
o godz. 11.00 w kościele Św. Wojciecha w Redzie-Ciechocinie.
Pogrzeb tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu Komunalnym w Redzie.
O czym powiadamia pogrążona w bólu
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 marca 1995 r. zmarła w Chicago
ś. p.
JANINA KALIŃSKA
Pogrzeb odbył się na cmentarzu Komunalnym
w Legnicy w dniu 15 marca 1995 r.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 marca 1995 r. zmarła
STEFANIA
ZAKRZEWSKA
wieloletni, zasłużony nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 16 w Gdyni.
Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej
składają
Pracownicy SP 16 w Gdyni.

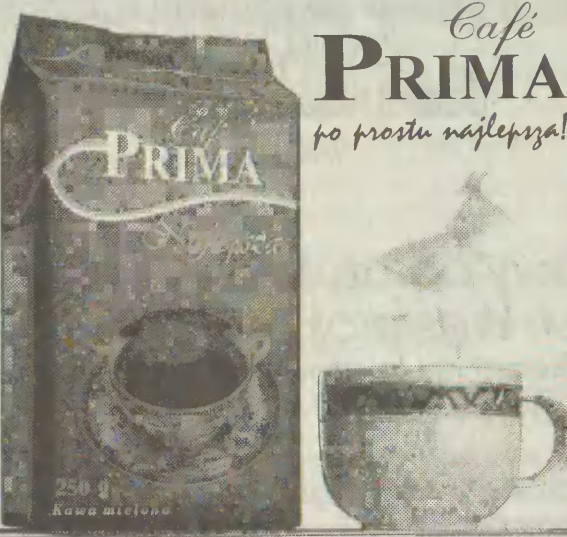
Panu
WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
Dyrektorowi Generalnemu
Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk S.A.
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składa
Zarząd i Pracownicy
Zakładu Remontowego Energetyki
Gdańsk Sp. z o.o.

Wyraży głębokiego współczucia
MARKOWI POWCH
z powodu tragicznej śmierci
MATKI
składają
Właściciele oraz Koleżanki i Koledzy
z Przedstawicielstwa Usługowo-Wytwórczego
Bikotex Nord sc w Gdańsku.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 kwietnia 1995 r.
zmarła kochana Żona i Matka
ś. p.
Lek. med.
MARTA DUNAJEWSKA
Uroczystość żałobna odbędzie się 8 kwietnia 1995 r.
o godz. 10.30 na cmentarzu kostowiec w Gdańsku.
Pogrzeźni w bólu
Mąż i Dzieci

Prezesowi Zarządu
WALDEMAROWI DUNAJEWSKIEMU
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składają
Pracownicy Zespołu Elektrociepłowni Gdańsk S.A.

Café
PRIMA
po prostu najlepsza!



OFICJALNI DYSTRYBUTORZY

1. GDYNIA - PRIMA S.A. ODDZIAŁ PÓŁNOC tel. (0-58) 236-217
2. EUROCASH J.M.B. Polska sp. z o.o. tel. (0-61) 678-235
3. STARGARD SZCZECIŃSKI - REMI tel. (0-92) 773-210

Zapraszamy do
NOWEGO SKLEPU ATEXTU
artykuły szkolne i papirnicze

UWAGA KONKURS!!!
JUŻ OD 3 KWIETNIA

Szczegóły w sklepie
GDAŃSK-CHEŁM, TEL. 32-78-00 w. 115
ul. CIESZYŃSKIEGO 38/15A



**OD PRZEDSZKOLA
DO OPOLA**

WIELKA SZANSA DLA DZIECI DO LAT 9!!!

JEŻELI TWOJE DZIECKO POTRAFI ŁADNIE ZAŚPIEWAĆ
MELODYJNĄ PIOSENKE I CHCE WYSTĄPIĆ W PROGRAMIE
TELEWIZYJNYM OBOK GWIAZD POLSKIEJ ESTRADY -
PRZYJDŹ Z NIM NA ELIMINACJE!!!

SOBOTA 8.04. godz. 11.00-14.00

GDAŃSK, UL. WAŁY PIASTOWSKIE 1/ZIELEŃIAK/pok. 904, tel. 46-20-52

OSZCZĘDNY DOM
TYLKO Z POMPĄ CIEPŁA

NAJLEPSZA OFERTA NA RYNKU

NORDICA

ul. Rzeczypospolitej 8, 80-369 Gdańsk
tel. 53-15-15, 53-16-59, fax 53-16-27

TELEWIZORY NOWEJ GENERACJI



21"
25"
28"

● doskonała stylistyka ● nowoczesne ● niezawodne ● bezpieczne ● telegazeta
● do każdego wnętrza ● moduł PIP-obraz w obrazie ● 2 lata gwarancji

Sklepy sprzedające telewizory **TRILUX**:

◆GDYNIA: "A-Z" Sklep RTV- ul. Władysława IV 50, tel. 206769; "MULTIMIX"- ul. Abrahama 39, tel. 200035; "MORS"- ul. Abrahama 1/3, tel. 202773; ◆GDAŃSK: "A & Z"- ul. Heweliusza 33, tel. 316381; "DOMAN"- ul. Szczecińska 23, tel. 572414; "ELMIX"- ul. Piastowska 31, tel. 523261; PH"BOSS"- Manhattan- pawilon 16, tel. 415222 w.260; PHU"TELE-RADIO"- ul. Pilotów 3, tel. 569494; "MULTIMIX"- ul. Hallera 167; ◆SOPOT: "CONTINENTAL"-Salon Elektroniki- Al. Niepodległości 712, tel. 516363; ◆ELBLĄG: "UNITRUS"- ul. Leszno 6, tel. 325755; "UNITRUS"- ul. Robotnicza 124/15, tel. 347950; ◆KOŚCIERZYNA: Dom Handlowy "MARKET"- Rynek 16, tel. 864009; ◆PRUSZCZ GDAŃSKI: Sklep Firmowy "TRILUX"- **SUPER RATY !!!**- ul. Batalionów Chłopskich 1, tel. 822053; ◆TCZEW: ZS "ELECTRONICS"- ul. Wojska Polskiego 16, tel. 315403; "MULTIMIX"- Plac Halera 17, tel. 312048; "MULTIMIX"- DH Retman, ul. Wojska Polskiego 22; ◆WEJHEROWO: "ZURT"- ul. Dworcowa 1, tel. 724842;

TRILUX
Polskie telewizory

"Proelco" S-ka z o.o., 83-000 Pruszcz Gdański, ul. Batalionów Chłopskich 1, tel. (+0 58) 822053, fax 822056, fax 0512448 pec pl

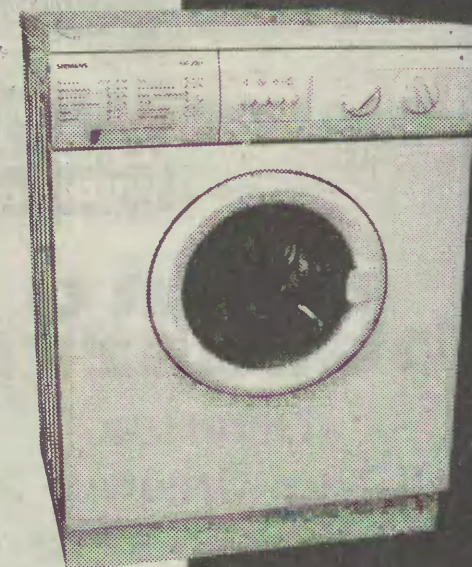
KOCHANIE .STOP.
ONA JEST DOSKONAŁA .STOP.
JUŻ JEST Z NAMI .STOP.
BO ONA TO
SIEMENS .STOP

**PRALKA
WA 21070**

SIEMENS - Należymy do Twojej Rodziny

PARAMETRY PRALKI WA 21070

- Ładowność: 4,5 kg
- Ilość obrotów podczas wirowania: 800 i 500 obr./min
- Zużycie energii: białna biała 90°C - 1,8 kWh
- Zużycie wody: 90°C - 76 l
- Liczba programów: 12
- Zakres temperatur: 30°C - 90°C
- Funkcja „zatrzymanie wirowania”
- Przycisk programu oszczędnego
- Przycisk „włączenie” i „wyłączenie”
- System zabezpieczenia przed wypływem wody
- Moc przyłączeniowa: 2,2 kW (bezpiecznik 10A)
- Wymiary: wys. - 85,0 cm szer. - 59,5 cm głębokość - 53,0 cm



**WYŁĄCZNY
IMPORTER
I DYSTRYBUTOR:**
BSH Sp. z o. o.
Siemens
**Dział Sprzętu
Gospodarstwa
Domowego**

BIURO CENTRALNE:
01-258 Warszawa
ul. Wolska 153
Tel./Fax (0-22) 36 67 54
Tel. (0-22) 36 68 21+25
w. 60, 61
Centertel 0-90 218 519

BIURO PÓŁNOC:
81-351 Gdynia, ul. Jana z Kolna 12
Tel./Fax (0-58) 21 92 74
Tel. (0-58) 21 92 74

BIURO POŁUDNIE:
44-101 Gliwice, ul. Pszczyńska 306
Tel. (0-3) 13 20 895 w.52
Centertel 0-90 225 176

BIURO ZACHÓD:
60-479 Poznań, ul. Strzeszyńska 33
Tel./Fax (0-61) 23 32 09
Tel. (0-61) 23 30 17 w.292



Nowa pralka WFA 2070

**prosta w obsłudze
ekonomiczna
solidna
500/800 obrotów / min.**

PRODUCENT I DYSTRYBUTOR: BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o.

Biuro Centralne:
01-258 Warszawa, ul. Wolska 153
Tel./Fax: (0-22) 366754, 364951
Tel.: (0-22) 366821-25 w. 60, 61
Centertel/Fax: 0-90 218 519

Biuro Północ:
81-351 Gdynia, ul. Jana z Kolna 12
Tel./Fax: (0-58) 219875
Tel.: (0-58) 219274



BOSCH

zawsze z Wami

ELEWACJE PCV

- komorowe belgijskie
- "siding" amerykański
na domy, garaże, altanki, balkony

BOAZERIE PCV

- do łazienek, kuchni, sklepów

EURODOM, Zaspa, Kilińskiego 52 (hangary meblowe), tel. 57-31-25



• księgową z praktyką
• specjalistę ds.
importu
• inżyniera do serwisu
kas fiskalnych
zatrudni - TRILUX
Pruszcz Gdański,
ul. Bat. Chłopskich 1
tel. 82-20-53

Szkolenie przygotowujące
do egzaminu na:

AGENTA
CELNEGO

Najwyższa zdawalność.

Wykładowcy: Kadra Kierownictwa
Urzędu Celnego w Gdyni.
Towarzystwo Oświatowe "PROFIT"
Gdańsk, ul. Partyzantów 67 pok. 17
tel. 41-52-83 8.00-16.30

INSTALACJE MIEDZIANE

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE

60-536 POZNAN, ul. Kościelna 17, tel. (061) 473929, fax (061) 473857
80-225 GDYNIA, ul. Morska 122 A, tel./fax (058) 235277
80-175 GDAŃSK - Jasień ul. Dąmrold 1 (przy ul. Kartuskiej)
Generalny Przedstawiciel WOESTE, Yorkshire - Przedstawiciel HUTMEN S.A.

UWAGA!!! Uprzejmie informujemy naszych Klientów, że w naszym sklepie zainstalowano następujące numery telefonów

tel./fax 32-54-63

lub centrala

{ 32-34-78
32-44-42
32-44-69 }

tel. wew. 301

fax wew. 331

30472

UWAGA ODBIORCY GAZU
KOMUNIKAT SPECJALNY

Pomorski Okręgowy Zakład Gazownictwa w Gdańsku zawiadamia, że w dniach od 10 do 12 kwietnia 1995 r. zostanie zwiększona dawka środka nawianającego gaz ziemny w sieci gazowej następujących miast: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Wejherowo, Rumia, Reda, Pruszcz Gdański, Gniew, Tczew, Starogard Gdański, Kartuzi, Żukowo, Kolbudy i Lubiewo. Przedawkowanie ma na celu sprawdzenie szczelności sieci gazowej.

O wszystkich nieszczelnościach w sieci gazowej ulicznej oraz na kurkach głównych przyłączy domowych i przy gazomierzach - prosimy powiadomić POZG - telefony czynne całą dobę:

Gdańsk	- tel. 31-18-68	39-11-51 992
Gdańsk-Oliwa	- tel. 52-14-62	
Sopot	- tel. 51-10-68	
Gdynia	- tel. 20-44-73	20 44-79
Wejherowo i Reda	- tel. 72-16-47	
Rumia	- tel. 71-18-82	
Pruszcz Gdański	- tel. 82-36-75	
Gniew	- tel. 35-22-12	
Tczew	- tel. 31-07-89	
Starogard Gdański	- tel. 297-54	
Kartuzi	- tel. 81-38-98 /w godz. 7.00 - 20.00/	
Kolbudy - Lubiewo	- tel. 82-74-47 /w godz. 6.00 - 22.00/	
	- tel. 31-18-68 /w godz. 22.00 - 6.00/	
	- tel. 81-72-92 /w godz. 6.00 - 22.00/	
	- tel. 31-18-68 /w godz. 22.00 - 6.00/	

Natomiast ujawnione nieszczelności na instalacji gazowej wewnętrznej i przyborach gazowych należy niezwłocznie zgłaszać właścicielom budynków /PGM - ROM/ lub Administracji Sp- ni Mieszkaniowych do obowiązku których należy ich usunięcie. Właściciele prywatnych budynków obowiązani są do usunięcia nieszczelności przyborów i wewnętrznej instalacji gazowej we własnym zakresie.

6954



Saur Neptun Gdańsk S.A.
Gdańsk, ul. Wałowa 46

**ogłasza przetarg nieograniczony
na czyszczenie sieci wodociągowej
metodą bezodkrywkową
na terenie miasta Gdańska.**

Dokumentacja techniczna prac, warunki szczegółowe przetargu, druki ankiet przetargowych oraz inne informacje będą udostępniane w Dz. Głównego Mechanika SNG, Gdańsk, ul. Wałowa 46, tel. 31-30-91 w. 357, fax 31-45-13.

Oferty z wypełnioną ankietą przetargową należy składać w Sekretariacie SNG w zaklejonych kopertach z dopiskiem tematu przetargu - Gł. Mechanik w terminie do dnia 27.IV.1995 r. Przed przetargiem należy wpłacić wadium 6000 zł /przed denominacją 60 mln zł/ w formie czeku potwierdzonego w kasie SNG do dnia 26.IV.1995 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.IV.1995 r. o godz. 12.00 w sali przetargowej SNG Gdańsk, ul. Wałowa 46. SNG zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Jednocześnie prosimy zainteresowane firmy o składanie ofert na dostawę armatury sieci wod.-kan. niezbędnej przy wykonywaniu remontów. Wykazy armatury prześlemy faxem lub pocztą po złożeniu oferty do Dz. Gł. Mechanika SNG.

18247



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE

DO 10 MAJA
SPECJALNE WARUNKI
SPRZEDAŻY
PODRĘCZNIKÓW

15 %

rabatu dla szkół

26 %

rabatu dla księgarzy

UWAGA DYREKTORZY SZKÓŁ!
NAUCZYCIELE! KSIĘGARZE!

Adresy księgarń, które zrealizują zamówienia szkół, zgodnie z powyższymi zasadami. Rabaty obowiązują tylko przy zakupie gotówkowym.

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-
HANDLOWE "WKRA"
80-164 GDAŃSK
ul. Trzy Lipy 3
tel./fax 32-56-76

Hurtownia "WKRA"
83-146 GNIEW
ul. Krasińskiego 8
tel./fax 35-21-52

Księgarnia
"GULIWER"
80-851 GDAŃSK
pl. Gorkiego 1
Księgarnia

"BIAŁY KRUK"
83-300 KARTUZY
ul. Kościuszki 18
tel. 81-35-45

Księgarnia SEZAM
83-300 KARTUZY
Rynek 5
tel. 81-42-59

Księgarnia
84-230 RUMIA
ul. Starowiejska 8
tel. 71-01-13

Księgarnia
82-100 NOWY
DWÓR GDAŃSKI
plac Wolności 9

Księgarnia REMUS
84-200 WEJHEROWO
ul. Sobieskiego 260
tel. 72-20-07

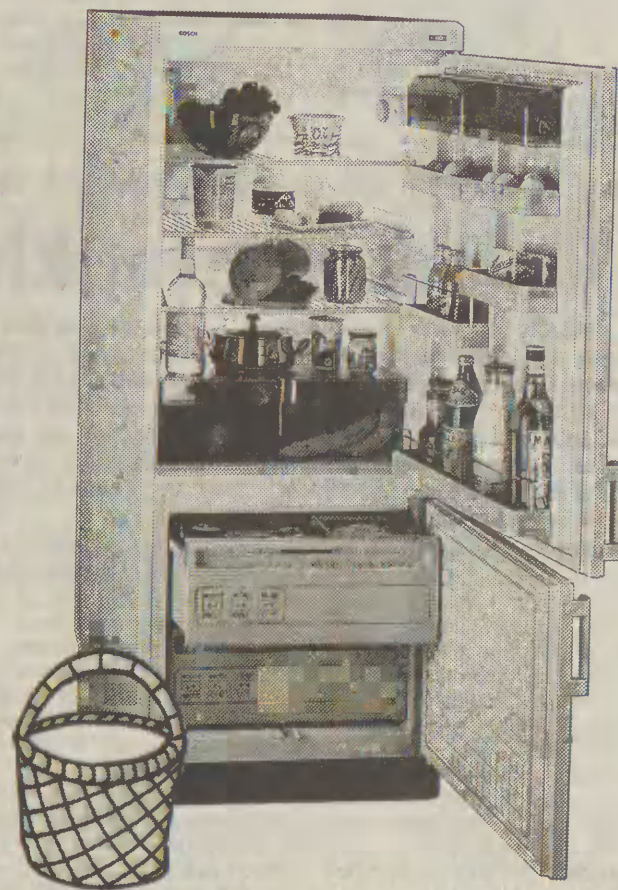
Dział Marketingu WSiP

nadal oczekuje na zgłoszenia następnych księgarń.

Adres: 00-696 Warszawa, ul. Pankiewicza 3, tel. 628 95 73



Tak jeśli jesteś
łodówką
firmy **BOSCH**



BOSCH
Zawsze z Wami

